

# „ICHUD”

Miesięczne Wydawnictwo Centralnego  
Komitetu Zjednoczenia Syjonistów —  
Demokratów „Ichud” w Polsce

Rok I.

Warszawa — Łódź — Kraków, listopad 1945.

Nr. 3.

## W walce o historyczne rozstrzygnięcie

Od blisko trzech dziesiątków lat trwa już naród żydowski w nieprzerwanej i ciężkiej walce o ostateczne zdobycie swych praw w Palestynie. Po krótkotrwałym przeblasku powodzeń, po deklaracji Balfoura w roku 1917, po sukcesie w San Remo, gdy zdawało się, że nasze polityczne osiągnięcie doszły już do szczytowego punktu, zaczęły zwać się na nas niepowodzenia. Zapoczątkowała je już w roku 1922 I Biała Księga, a później następowały one poprzez liczne „Królewskie Komisje”, poprzez Białą Księgę Passfielda, by osiągnąć swój punkt kulminacyjny w roku 1939, ostatnią Białą Księgą Chamberlaina.

Rząd Wielkiej Brytanii wziął po tamtej wojnie na siebie misję wprowadzenia w czyn historycznych zobowiązań, zaciągniętych przez narody świata wobec narodu żydowskiego. Rząd Wielkiej Brytanii ze swych zobowiązań nie wywiązał się, a w dziele odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie, nie tylko nie wyciągnął ku nam dłoni pomocy, lecz na każdym kroku rzucał nam kłody pod nogi.

Przez blisko trzydzieści lat stoimy w ogniu tej walki. Przyjmujemy jeden cios po drugim i żyjemy nadzieją, że jednak przyjdzie chwila, gdy obudzi się sumienie świata i dziejowej sprawiedliwości stanie się zadość. Bo wierzyliśmy, że wiekowa sympatia narodu angielskiego dla starego narodu Biblii nie zawiedzie, że naród brytyjski, którego najlepsi synowie byli naszymi największymi przyjaciółmi i rzecznikami, nie pozwoli na to, by nasz naród po dwudziestu wiekach rozprószenia uległ całkowitej zagładzie. Lecz ostatnia wojna najdotkliwiej wykazała, że czym innym są uczucia narodu angielskiego, a czym innym brytyjska polityka. Właśnie wówczas, gdy Hitler podjął niebывалą krucjatę przeciw narodowi żydowskiemu, gdy wszystkimi posiadanymi środkami bezlitośnie nas tępił, wyrывая wraz z korzeniami pień naszego życia, wówczas, gdy żydowscy uchodźcy cudem uratowani od hitlerowskiego miecza, szukali schronienia na tej ziemi, która nam przyznana została przez najwyższy aeropag świata, rząd angielski zamknął przed nami bramy naszego własnego kraju. Ci sami Żydzi, którzy uszli przed niemieckim prześladowaniem, dotarłszy już do brzegu upragnionej ziemi, bywali aresztowani i deportowani do odległych zakątków świata.

W swoim przemówieniu na otwarciu Konferencji Syjonistycznej w Londynie stwierdził profesor Weizmann, że dużo tysięcy Żydów mogło by się uratować od zagłady, gdyby nie postanowienia Białej Księgi. Profesor Weizmann w przemówieniu swym rzucił oskarżenie pokrzywdzonego narodu pod adresem rządu angielskiego

za jego bezlitosną politykę wobec Żydów, podkreślając, że mówi to on — Weizmann, u którego „współpraca z rządem Jego Królewskiej Mości była podstawowym przedmiotem wiary i że w ciągu ostatnich 28 lat uparcie obstawał za współpracą z Wielką Brytanią.”

Lecz było by niesprawiedliwością, gdybyśmy podkreślając niepowodzenia w naszym wysiłku o odzyskanie Palestyny, zapomnieli o istniejących — i to namet b. poważnych — pozytywnych osiągnięciach. Nasza pozycja gospodarcza w Palestynie stała się bezwzględnie dominującą. Jiszuw żydowski, który liczy dziś około 650.000 ludzi, znajduje się na drodze do zupełnego uniezależnienia się od gospodarczych czynników zagranicy. Rolnictwo Palestyny zaspokaja 70% zapotrzebowania kraju. Produkcja przemysłu palestyńskiego pokrywa prawie całe zapotrzebowanie bliskiego wschodu. Jiszuw rozwinął liczne nowe gałęzie produkcji, zdobywa nowe placówki i wzrasta z dnia na dzień. Żydowska żegluga zajmuje dziś pokaźne miejsce na bliskim wschodzie, żydowskie rybołówstwo w Palestynie zdobywa dla siebie dominujące miejsce. Jiszuw zjednoczony jest wielkim pragnieniem przyjscia z pomocą Żydom w krajach rozprószenia i on też pierwszy pośpieszył z pomocą ofiarom hitlerowskiego pogromu.

Jiszuw żydowski w Palestynie chce nam pomóc i jiszuw nam pomoże. Gwarancję tego daje jego wielka żywotność i jego silna młodzież, która zespolona wielkim ideałem, stoi dziś na barykadach i gotowa jest ponieść największe ofiary dla narodowej sprawy.

Oto są pozytywne momenty, które mimo niekorzystnej dla nas politycznej pozycji, pozwalają nam z ufnością patrzeć w przyszłość. Dzięki tym momentom stanowi dziś Palestyna jedyny na świecie bastion żydowskiej siły, której dowód dała — w czasie ostatniej wojny — swoim wielkim wkładem w ogólny wysiłek wojenny Narodów Zjednoczonych. Te momenty wzmacniają naszą pozycję w żądaniu przywrócenia nas w naszych prawach. Dzięki nim są dziś czółowi przywódcy Narodów Zjednoczonych naszymi gorącymi przyjaciółmi.

Dla nas, dla tych resztek Żydów ocalałych od zagłady w Europie, jest Palestyna jedyną i ostatnią nadzieją. Jeżeli rząd angielski po interwencjach prezydenta Trumana gotów dziś jest rzucić nam jakiś ochlap, to my odpowiadamy na to, że sprawa żydowska nie może wię-

Dokończenie na stronie 2

**ŻĄDAMY OTWARCIA BRAM PALESTYNY DLA  
ROZBITKÓW ŻYDOWSKICH W EUROPIE!**



# W walce o historyczne rozstrzygnięcie

Dokończenie ze strony 1

cej być przedmiotem jakichkolwiek targów. Żądamy uczynienia nam aktu sprawiedliwości, żądamy zniesienia ograniczeń Białej Księgi, otwarcia bram Palestyny dla Żydów i proklamowania państwa żydowskiego na ziemi naszych ojców.

Rząd angielski w swej kolonialnej polityce obarczony jest problemem wielu milionów Arabów, żyjących w śródziemnomorskim basenie. Zechce on, być może, naszym kosztem rozwiązać swoje sporne kwestie z Arabami. Lecz nasz problem jest zagadnieniem międzynarodowym i rząd brytyjski nie może dopuścić się takiego bezprawia, by nas — wyniszczone i umęczone stłepsze ludzi — złożyć w ofierze na ołtarzu swoich imperialnych interesów.

Dzisiaj jest jasnym dla każdego Żyda, że nadeszła ostateczna chwila obrony naszych praw w Palestynie. W obronie tych praw wystąpimy przy użyciu wszystkich środków, jakie posiadamy. Prez. Weizmann, ten, który — jak sam o sobie mówi — przez 28 lat uparcie obstawał za współpracą z Anglią, w obliczu wielkiego żydowskiego nieszczęścia oświadcza: „Niechaj nikt nie przypuszcza, że będziemy obojętnie przypatrywali się cierpieniom tej resztki, która przeszła przez najstraszniejsze piekło i której w dodatku chce się pozbawić ostatniej nadziei odzyskania własnej narodowej siedziby”. Naszą walkę zapowiedzieli wszyscy przywódcy syjonizmu i jiszuwu palestyńskiego.

Drogę do Palestyny zagrażdza nam Biała Księga. Lecz czym ona jest? Jest dokumentem, który — jak wyraził się b. premier Churchill — wydany został bez żadnej podstawy prawnej. Jest więc czczym papierem. Czy może dziś tym Żydom, którzy przeszli już najstraszniejszy bojowy chrzest życia, papierowa bariera zagrażać drogę do wyzwolenia? Wśród wszystkich okoliczności iść będziemy do naszej ojczyzny, a jiszuw palestyński, ten, który stoi już na barykadach walki o naszą przyszłość, wspólnie z nami, Żydami rozprószonymi w krajach diaspory, przyszłość tę wywalczy.

Chwila obecna jest może ostatnią dla nas szansą w historii. W tej chwili historycznego rozstrzygnięcia nie pozwolimy na zaprzepaszczenie naszej sprawy. W twardej walce o naszą przyszłość, w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy całego narodu wytrwamy na posterunku do ostatecznego zwycięstwa.

J. Hirschhaut

## JEDNOLITY FRONT ŻYDOWSKI W PALESTYNIE

JEROZOLIMA (ZAP). Odbyła się tu konferencja wszystkich syjonistycznych partii politycznych w Palestynie, zarówno prawicowych, jak i umiarkowanych, na której powzięto decyzję utworzenia wspólnego frontu dla poparcia żydowskich żądań wobec Anglii.

## KONGRES AMERYKAŃSKI JEDNOGŁOSNIE ZA STANOWISKIEM TRUMANA.

(ZAP). Kongres amerykański przyjął jednogłośnie rezolucję, popierając stanowisko Prezydenta Trumana w sprawie Palestyny.

## KONGRES AMERYKAŃSKI W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

(ZAP). Partie republikańska i demokratyczna wniosły wspólnie do Kongresu projekt utworzenia komisji

amerykańskiej dla rozpatrzenia sprawy bezzwłocznego przesiedlenia do Palestyny wszystkich Żydów europejskich, którzy byli prześladowani przez państwa osi. Żydzi, pragnąc zamieszkać w Palestynie, powinni otrzymać prawo kolonizowania tego państwa i pełne prawa obywatelskie. Palestyna powinna zostać państwem niezależnym.

## RZĄD USA DOŁOŻY STARAŃ, BY UMOŻLIWIĆ ŻYDOM EMIGRACJĘ DO PALESTYNY.

(ZAP). Podsekretarz Stanu dla spraw zagranicznych USA Byrnes oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych przyjmie w sprawie Palestyny tylko taką decyzję, która powzięta zostanie po uprzedniej konsultacji z przywódcami żydowskimi, oraz ludnością arabską Palestyny. Byrnes, dodał, że rząd USA dołoży wszelkich starań, by umożliwić Żydom europejskim emigrację do Palestyny. Oświadczenie rządu brytyjskiego w tej sprawie oczekiwane jest w najbliższych dniach.

## O CERTYFIKATY DLA ŻYDÓW.

(ZAP). Radio Londyn podaje: Prezydent Truman poinformował dziennikarzy na Konferencji Prasowej w Białym Domu, że premier Attlee w odpowiedzi na jego żądanie udzielenia Agencji Żydowskiej 100.000 certyfikatów oświadczył, że rząd angielski uważa żądanie 100.000 certyfikatów za wygórowane. Rokowanie w tej sprawie toczy się nadal.

## JISZUW STAJE W OBRONIE IMIGRANTÓW.

(ZAP). Przed kilkoma dniami ujęła transjordańska straż graniczna ponad 70 imigrantów żydowskich, którzy nielegalnie przybyli do Palestyny. W okolicach Kfar Giladi uzbrojony oddział żydowski zaatakował straż graniczną, odbił imigrantów, poczem udał się wraz z nimi do Kfar Giladi. Na zarządzenie kolonia ta została otoczona przez oddziały straży granicznej. W ciągu dnia 6 października doszło między Żydami i strażnikami kilkakrotnie do starć, w wyniku których straż graniczna została wycofana. Po obu stronach są ofiary. Wśród Żydów jest 7 rannych.

## PROTESTACYJNY STRAJK GENERALNY W PALESTYNIE.

(ZAP). Żydowska opinia publiczna w Palestynie jest wzburzona wydarzeniami w okolicach Kfar Giladi. Organizacje polityczne, społeczne i instytucje samorządowe proklamowały jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko metodom stosowanym wobec bezdomnych imigrantów żydowskich. W niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem wszystkie urzędy, sklepy, fabryki, restauracje i instytucje przerwały pracę.

## ŻYDZI W WALCE O WOLNĄ EMIGRACJĘ.

(ZAP). Radio Londyn podaje: Uzbrojona grupa Żydów napadła na obóz nielegalnych imigrantów w Atlith — wyzwoliła więźniów, załadowała ich na łodziach poczem zbiegła wraz z nimi w góry. W pościgu za uciekającymi zawiązała się między nimi a policją angielską strzelanina, w wyniku której policjant brytyjski został ciężko ranny.

POSTAWMY POMNIK NASZYM MĘCZENNIKOM PRZEZ ZJEDNOCZONĄ WOLĘ NARODU ZDOBYCIA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE!



## NAPAŚĆ NA SKŁAD AMUNICJI W TEL-AWIWIE.

(ŻAP). Radio Londyn podaje: Grupa uzbrojonych Żydów napadła na skład amunicji w Tel-Awiwie. Rozbrowszy wartę, napastnicy zabrali broń i sprzęt wojenny, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

## ŻYDZI W OBRONIE NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW.

(ŻAP). Policja angielska szukając nielegalnych imigrantów otoczyła dzielnicę Montefioro w Tel-Awiwie. Pod naciskiem tłumy, który zaatakowali przedstawiciele władzy laskami, ci pragnąc zapobiec krwawym zajściom postanowili się wycofać.

## TAJNA RADIOSTACJA NADAWCZA „GŁOS IZRAELA“ WZYWA ŻYDÓW DO ZBROJNEJ WALKI.

(ŻAP). Radio Londyn podaje z Jerozolimy: Tajna radiostacja nadawcza „Głos Izraela“ wzywa Żydów w Palestynie do zbrojnej walki w obronie swych praw.

## POROZUMIENIE ANGLO - AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE PALESTYNY

(ŻAP). Radio Londyn podaje: W wyniku wymiany zrań między prezydentem USA Trumanem a premierem W. Brytanii Attlee osiągnięto porozumienie wymienionych mocarstw w sprawie Palestyny. Oświadczenie prem. Attlee nastąpi po upływie 10 dni.

## W chwili niebezpieczeństwa uratuje nas jedność

Przemówienie posła do K. R. N. tow. d-ra Emila Sommersteina na VIII sesji Rady Partyjnej „Ichudu“ w Warszawie.

Tematem mojego dzisiejszego przemówienia jest sytuacja Żydów w Polsce. Lecz co mam Wam o tym powiedzieć, skoro sytuacja ta jest Wam tak dobrze znana. Dziś jest inaczej, niż było dawniej. Dziś nie prowadzimy żadnej polityki, lecz tylko ciężką walkę o życie.

W Londynie słyszałem takie określenie: wojnę przegrali Niemcy i Żydzi. Ja nie podzielam tego zdania. Chociaż my daliśmy największą liczbę ofiar, to jednak wojny nie przegraliśmy. Ale też jej jeszcze nie wygraliśmy. Dziś stoimy w chwili ciężkiej walki o przyszłość narodu, w chwili, która, być może, nigdy nie powtórzy się w historii. W takiej chwili powodzenie naszej walki zależy w głównej mierze od tego, jak wywiąże się z swego zadania młoda żydowska generacja.

Nigdy nie byłem zwolennikiem frakcjonizmu w syjonizmie. Pochodzę z tamtej generacji, która rozpoczęła swoją pracę jeszcze wówczas, gdy frakcji nie było. Jestem zwolennikiem kierunku jedności. Wszystkie narody jednoczą się, gdy zagraża im niebezpieczeństwo. To samo dzieje się u nas i to jest istotą „Ichudu“.

Dr. Goldman powiedział, że podstawową zasadą Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego jest jedność całego narodu. Tę misję spełnia „Ichud“ w syjonizmie. „Ichud“ dąży do tego, by przestać być kierunkiem w syjonizmie, lecz objąć wszystko, co jest twórczym w syjonizmie. Dlatego też jestem z Wami.

Podkreśliliśmy w Londynie na obydwu konferencjach, że nasza walka nie jest związana z naszą sytuacją w poszczególnych krajach, lecz chodzi nam jedynie o ideał narodu żydowskiego. W wirze tej walki żądamy od demokratycznego świata uczynienia aktu dziejowej sprawiedliwości narodowi żydowskiego. Mówimy narodowi świata, że nie spełnili swoich obowiązków wobec

## GŁOSY PRASY O PALESTYNI.

(ŻAP). Prasa angielska na ogół powstrzymuje się na razie od szerszych komentarzy w ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Poszczególne głosy prasy podkreślają, że problem żydowski musi być rozstrzygnięty na forum Narodów Zjednoczonych. Nie można obarczyć Wielkiej Brytanii wyłączną odpowiedzialnością za powyższe decyzje w tej sprawie. Jedyne „Daily Mail“ krytycznie ustosunkowuje się do stosowania przez Żydów aktów gwałtu w Palestynie. Komentator Radia Paryskiego wyraża ubolewanie z powodu trudności Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie i wyraża nadzieję, że Rządowi Wielkiej Brytanii uda się znaleźć wyjście z tej sy-

tuacji. Prasa hebrajska w Palestynie, nawiązując do ekscesów antyżydowskich w Kairze, podkreśla, że nacjonaliści egipscy, którzy napadają na bezbronnych Żydów, stosują metody hitlerowskie, obarczając swoich żydowskich współobywateli zbiorową odpowiedzialnością za postępowanie palestyńskich Żydów. Wyczyny nacjonalistów egipskich świadczą aż nadto o tym, czego spodziewać się można od arabskiego nacjonalizmu, jako opiekuna słabej mniejszości narodowej.

Półoficjalny organ Agencji Żydowskiej „Palestine Post“ ubolewa nad dymisją Wysokiego Komisarza Palestyny lorda Gorta, zaznaczając, że jest on od 25 lat panowania Anglii w Palestynie pierwszym komisarzem, który godnie i sumiennie wywiązał się ze swego zadania.

Żydów i dopóki ich w całości nie spełnią, dopóty nie zaistnieje na świecie prawdziwa demokracja.

Dlatego nie jest ważne, jaka jest sytuacja Żydów w Polsce, lecz ważne jest, co całe żydostwo dotychczas osiągnęło. Dla młodzieży żydowskiej i dla żydowskiego dziecka chcemy mieć własny kraj. Wierzę, że przyjdzie czas, gdy my sami decydować będziemy o naszych sprawach.

Naszym zadaniem tu w kraju jest hebraizować i produktywizować naszą młodzież. Walczymy o Palestynę, w walce tej użyjemy wszystkich środków, które posiadamy, lecz zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy jednocześnie wyjedziemy. Stąd wypływa konieczność naszej pracy w teraźniejszości. Każdy z nas musi posiadać swoją placówkę pracy. Ja również posiadam swoją placówkę i praca moja jest równoległa z Waszą i będzie ona pomocną naszej sprawie.

Przypominam sobie ten uroczysty dla nas moment, gdy w Krajowej Radzie Narodowej przemawiałem na temat naszych ideałów i naszej ojczyzny. Apelowaliśmy do Rządu Jedności Narodowej R. P., ażeby przyszedł nam z pomocą w naszym wielkim wysiłku. Dla nas posiada wielkie znaczenie ten fakt, że na forum Krajowej Rady Narodowej mogliśmy poruszyć naszą sprawę.

Musimy wszyscy pracować i w ten sposób przysposobić się do przyszłego życia w Palestynie.

Wierzę, że cel nas osiągniemy. Zwłaszcza Wy młodzi doczekacie się napewno lepszej przyszłości. Lecz Wy musicie pracować również i za mnie. Z oddaniem i szczerze pracujcie dla „Ichudu“!

Na Wszechświatowym Kongresie Żydowskim wypowiedzieli się przeciw Białej Księżce i za Palestyną, także i niesyjonisci. Jest dobrze, że jedność zaistniała nie tylko w syjonizmie, ale iw całym żydostwie.

Chcę Was o jednym zapewnić. Może nie zawsze jestem u Was, ale zawsze jestem z Wami. 47 lat mojej pracy dla syjonizmu nie może pójść w zapomnienie.

Jeśli nie mogę stać na posterunku, to proszę Was, byście miejsce moje zajęli.



# „Nie ma dziś żadnego państwa, sprzeciwiającego się utworzenia Państwa Żydowskiego w Palestynie“

## Delegaci „Ichudu“ o konferencjach w Londynie

Z Londynu powrócili delegaci „Ichudu“, którzy brali udział w Konferencji Syjonistycznej i w konferencji europejskiej Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego. Podajemy poniżej wypowiedzi poszczególnych delegatów na temat obydwu konferencji:

**Tow. Michał Kosower** (delegat na Konferencję Syjonistyczną). Jednym z celów naszej podróży do Londynu było nawiązanie kontaktu z instytucjami syjonistycznymi i z przywódcami światowego ruchu. Oddaliśmy pozdrowienia od resztek polskich Żydów, pozostałych przy życiu, lecz czuliśmy, że w oczach wszystkich delegatów z całego świata, jesteśmy wyrazicielami tych milionów Żydów, którzy znaleźli śmierć na ziemiach Polski. Gdy delegacja nasza przestąpiła próg sali obrad, wszyscy obecni powstali miejsc, a w czasie przemówienia d-ra Sommersteina, czuło się na konferencji nastrój nabożeństwa. W ten sposób konferencja składała cichy hołd ceniom bohaterów i męczenników.

Delegacja nasza przerwała iluzję, jakoby w ruchu oporu uczestniczyli tylko ludzie pochodzący z pewnych warstw społecznych, czy ugrupowań. Wyjaśniliśmy, że w ruchu oporu czynni byli Żydzi, rekrutujący się z wszystkich ugrupowań, a wśród nich było wielu syjonistów-demokratów. Wyraziliśmy żądanie znacznej większości pozostałych w Polsce Żydów, których jedynym celem jest osiedlenie się na ojczystej ziemi.

Jakkolwiek położenie nasze dotąd jeszcze jest złe, bo ciągle giną Żydzi z rąk N. S. Z-owskich zbrodniarzy, to wyculiśmy, że nie jesteśmy opuszczeni, bo naszym łosem interesują się żywo Żydzi z całego świata. Postawiliśmy jasno naszą kwestię wobec delegatów, uczestniczących w konferencji. Powiedzieliśmy im, że pragniemy jedynie uzyskanie możliwości jak najrychlejszego opuszczenia krajów diaspory i osiedlenia się w Palestynie.

Ben Gurion jest bezsprzecznie jedną z największych postaci w syjonizmie. W przemówieniu swoim wyraził się, że w okresie wojny Jiszuw palestyński znacznie wzmocnił swoje pozycje. Gdy kraje Europy, dotknięte wojną, uległy zniszczeniu, Jiszuw utworzył 59 nowych osiedli, rozbudował swoją gospodarkę i stał się potężnym faktorem w Palestynie. Po tamtej wojnie mieliśmy deklarację Balfoura i San Remo, po tej wojnie musi kwestia żydowska zostać w pełni rozwiązana, musi powstać państwo żydowskie. Tego żąda cały naród i gdy rab. Silver wniósł na konferencji projekt uchwały, zawierającej żądanie proklamowania w Palestynie państwa żydowskiego, wszyscy prawie delegaci oddali swoje głosy za tą uchwałą. Tylko trzej delegaci „Haszomer Hacair“ głosowali przeciw. Te 3 głosy to największa hańba naszych dni.

Wysłana przez konferencję delegacja oświadczyła ministrowi Hallowi:

Jeśli Rząd Angielski pod presją arabskiego terrorku wzbrania się zadośćuczynić naszym słusznym żądaniom, to nie pozostanie nam nic innego, jak chwycić się identycznych środków, co Arabowie. Posiadamy 60.000 wojska w Żydowskiej Brygadzie i silnie zorganizowaną młodzież w Palestynie. Oni przygotowani są na wszystko i uczynią wszystko, by ratować od zagłady żydowski naród.

Jeśli słyszymy dziś o odbiciu 70 nielegalnych imigrantów i wzmożeniu się aktów oporu w Palestynie, to

jest to dowód, że Jiszuw nie będzie milczał. Żołnierze Żydowskiej Brygady przysięgli sobie, że nie dadzą Niemcom jeńców. Brygada dotrzymała swojego zobowiązania. Żołnierze Żydowskiej Brygady walczyli do ostatniej kropli krwi. Zwyciężali lub ginęli na polu chwały. Dziś Żydowska Brygada robi wszystko, by dopomóc polskim Żydom, którzy zwolnieni z hitlerowskich obozów, znaleźli się w zasięgu działania Brygady.

Przed naszym wyjazdem z Londynu odbyliśmy konferencję, z rab. Najditszem i rab. Heimanem, kapelanami amerykańskiej armii. Rabinowie ci oświadczyli nam, że wspólnie z Żydowską Brygadą będą wspomagać polskich Żydów, znajdujących się w Niemczech.

Na konferencji znaleźliśmy pełne zalegalizowanie „Ichudu“ przez władze syjonistyczne. Na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej w moim przemówieniu nawoływałem do zakończenia ze zmurą frakcjonizmu w ruchu syjonistycznym. W imieniu naszej grupy postawiłem wniosek o utworzenie we wszystkich krajach świata jednolitych federacji syjonistycznych, do których mogliby indywidualnie przystąpić wszyscy syjoniści. Wniosek o utworzeniu federacji przeszedł z tą poprawką, że przystępować do nich będą syjoniści nie indywidualnie, lecz frakcjami. W Polsce federacją uznany zostaje „Ichud“, z tym, że tuobowiązuje, jak dotąd przystępowanie indywidualnie.

Na zakończenie chcę podkreślić jeszcze jeden moment. Jiszuw palestyński postanowił, że nie da się ograniczyć w swej pracy dla kraju. Jiszuw opanował sytuację w Palestynie i to daje nam pełną gwarancję, że Jiszuw będzie zwycięzcą. Teraz odbywa się główny etap walki o naszą pełną wolność i do walki tej musimy stanąć wszyscy w wyczerpanym, wspólnym wysiłku.

**Tow. Mgr. Leon Salpeter** (delegat na konferencję syjonistyczną). Wszystko to, co się dzieje obecnie w Palestynie i to co się tam przygotowuje, jest następstwem londyńskich obrad. Dlatego uważam, że konferencja londyńska zapoczątkowała nowy okres życia w Palestynie i krajach diaspory. Ostatnia wojna, a raczej hitlerowskie okrucieństwo pozbawiły nas wielkiego rezerwu ludzkiego. Po tamtej wojnie dostaliśmy deklarację Balfoura, zaś po tej coś przeciwnego – Białą Księgę. Lecz za to zastaliśmy wielką żywotność Jiszuwu palestyńskiego, co jest bardzo potężnym faktorem.

Dziś już Egzekutywa Syjonistyczna mówi o państwie żydowskim, a pamiętamy, że coś podobnego nie było do pomyślenia w roku 1939.

W sprawie aliji wysunięte zostały na konferencji dwa projekty. Pierwszy to projekt żądania zupełnego otwarczenia bram Palestyny, bez podania cyfry, drugi, żądania przydzielenia 100.000 certyfikatów. Ponieważ konferencja uważała, że korzystniej będzie wysunąć konkretniejsze żądanie, przeszedł projekt drugi.

Komisja budżetowa postanowiła wyasygnować środki na budowę nowych 30.000 mieszkań w Palestynie dla 100.000 imigrantów.

Dokończenie na stronie 5-tej.

JISZUW PRZYSIĄGŁ, ŻE NIE OPUŚCI NAS  
W NASZEJ NIEDOLI I Z BRONIĄ W RĘKU UTORUJE  
NAM DROGĘ DO PALESTYNY.



## DELEGACI „ICHUDU“ O KONFERENCJACH W LONDYNIE.

Dokończenie ze strony 4-tej.

Rozważając naszą sytuację pod aspektem politycznym, trzeba stwierdzić, że prócz państw arabskich, nie ma dziś na świecie żadnego państwa, które byłoby przeciwnie utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Prezydent Truman jest naszym przyjacielem i obrońcą. Stanowisko Labour Party jest nam znane, ale pod naciskiem arabskiej propagandy, której największe nasile nie odczuć się dało zwłaszcza na konferencji w San Francisko, rząd brytyjski nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wobec nas. Wierzymy jednak w wielką żywotność jiszuwu palestyńskiego i spodziewamy się, że dzięki potężnej jego akcji, wszelkie przeszkody zostaną usunięte z naszej drogi do pełnej wolności.

Tow. Mgr. Dawid Meller (delegat na Konferencję Syjonistyczną). Londyn wzbogacił moje doświadczenie ważnym spostrzeżeniem. Ben Gurion, który niegdyś był przywódcą jednej tylko partii, dziś jest reprezentantem najżywotniejszych interesów całego narodu. Dzieje się to, być może, z tej przyczyny, że Ben Gurion jest dziś prezydentem Egzekutywy Syjonistycznej i nosi na sobie odpowiedzialność za losy całego narodu. W każdym bądź razie jest to dla nas bardzo pocieszający fakt.

Wielką wagę przykładamy do uchwały Egzekutywy Syjonistycznej utworzenia na całym świecie tzw. „chalucu achith“. Będzie to zjednoczona organizacja chalucowa, w ramy której wejdzie cała młodzież bez względu na swoje partyjne poglądy. Chaluc ten oparty jest na tzw. „programie minimum“, który obejmuje w swym systemie wychowawczym, tylko te momenty, które są wspólne wszystkim, a więc pracę ogólno-kształcącą, poznanie spraw żydowskich i palestyńskich, sprawę ha-gany, jednolitej organizacji, syjonistycznej, histadruth haowdin, kibuczuth oraz chaluschuth. Program minimum odrzuca natomiast wszelkie momenty frakcyjne. Chaluc achith, którego idea jest nam tak bliska, uważamy za najważniejszy bodaj krok, zmierzający do zjednoczenia całego ruchu młodzieży syjonistycznej.

Z Londynu przywieźliśmy pozdrowienia od naszych braci na całym świecie dla syjonistów w Polsce. Zapewniano nas, że jiszuw czeka na nasze przybycie, że potrzebne tam są ręce do pracy nad pełną odbudową kraju. Jiszuw przyjmie z otwartymi rękoma każdego Żyda z Polski. Każdy z nas, niosąc na sobie brzemień okropnych przeżyć, uważany jest przez palestyńskich Żydów za bohatera narodu.

Tow. Mordechaj Zonszajn (del. na Wszechświatowy Kongres Żydowski). Nie chcę poruszać tu spraw, które są już skądinąd znane. Opowiem tylko o moich wrażeniach z konferencji. Na konferencji mieliśmy możliwość jeszcze raz poznać bezwstydną cynizm hitlerowskich oprawców. W toku składania sprawozdań przez delegatów poszczególnych krajów, wystąpił delegat Szwecji, dr. Storch. Między innymi opowiedział on o pertraktacjach, jakie prowadził w roku 1944 z Himmlerem, o wydanie mu 3500 żydowskich kobiet z obozu koncentracyjnego w Rawensbrueck. Pertraktacje te uwięzione zostały pomyślnym skutkiem i dr. Storch odczytał list, który otrzymał w tej sprawie od Himmlera. List zaczyna się od słów: „Mein lieber, geschaezter Herr Storch!“ Kto rozumie sens tych kilku wyrazów, ten zdaje sobie sprawę z tego, ile okrutnego cynizmu one zawierają.

Na posiedzeniu Komisji Rezolucyjnej, do której zostałem wybrany, poruszyłem sprawę życia syjonistycznego w Polsce, sprawę naszych kibuców, oraz sprawę

naszej młodzieży syjonistycznej, która po latach ciężkiej okupacji, przysposabia się do wzięcia udziału w twórczej pracy nad odbudową własnej ojczyzny. Oświadczyłem, że komitety żydowskie w Polsce nie udzielają nam żadnej pomocy i domagałem się, ażeby Centralny Komitet Żydów w Polsce otrzymał odpowiednie instrukcje, polecające wspomaganie kibuców syjonistycznych, jako placówek produktywizacji syjonistycznej młodzieży.

Tow. Mosze Gelblum (delegat na Wszechświatowy Kongres Żydowski). Obrady Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego stały pod hasłem zjednoczenia się całego żydostwa. Doniosłe znaczenie w tej mierze miał udział delegatów komunistycznych z różnych krajów. Ci delegaci, licząc się z realnymi żądaniem żydowskich mas, oddali swoje głosy za postulatem państwa żydowskiego. Znaczenie tego faktu podkreślił w swojej końcowej mowie dr. Nachum Goldman, który wezwał komunistycznych delegatów do wyciągnięcia konsekwencji z tego kroku także w krajach, do których powrócą.

Interesujące były również wywody Borucha Cukiermana, w jego końcowym przemówieniu. Stwierdził on, że pomimo utraty w Polsce największego rezerwuaru naszej siły duchowej i moralnej, uda się nam jednak wyprowadzić wszechświatowe żydostwo na drogę duchowej regeneracji. Gwarancję tego dają resztki pozostałych przy życiu polskich Żydów, oraz nietknięte żydowskie osiedla poza Europą, które we wspólnym wysiłku muszą wydobyć ze siebie drzemiące w nich intelektualną energię.

W drodze powrotnej z Londynu wstąpiliśmy w Paryż. Mieliśmy możliwość przekonania się, jak słuszną myśl utworzenia „Ichudu“. We Francji „Ichud“ napotyka na wielkie zrozumienie. Jest tam znaczna ilość syjonistów i ci pod naszym wpływem przystąpili do utworzenia „Ichudu“ we Francji.

H.

### PROF. WEIZMAN GROZI DYMISJĄ.

(ŻAP). Prof. Chaim Weizmann, prezydent Wszechświatowej Organizacji Syjonistycznej zagroził oficjalnie dymisją, jeżeli rząd brytyjski nie zmieni swej polityki w Palestynie.

Wysoki Komisarz Palestyny podał się do dymisji.

(ŻAP). Radio Londyn podaje: Dnia 25 października br. w 153 punktach w Palestynie nastąpiły akty sabotażu. Komunikacja kolejowa i częściowo morską zostały unieruchomione. Jest kilku rannych i zabitych. Władze wojskowe w Palestynie utrzymują, iż grupy terrorystyczne dysponują dobrze zorganizowanymi siłami bojowymi, przeszkolonymi i umiejętnie kierowanymi. Akcje sabotażowe prowadzone są wedle jednolitego planu. Świadczy o tym jednoczesność wybuchu w całym kraju. Palestyńskie władze zarządziły godziny policyjne, trwające od 10-ej wieczór do 6-ej rano. Koła polityczne w Londynie podkreślają, iż wzmożona akcja terrorystyczna pozostaje w związku z oczekiwanym w listopadzie oświadczeniem rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny. Donoszą równocześnie, iż w Kairze odbyły się manifestacje studentów arabskich, podczas których tłum rzucił się na sklepy żydowskie. Premier egipski wyraził ubolewanie z powodu zajść. O identycznych manifestacjach w dniu 2 listopada donoszą z Damaszku w związku z przypadającą 28-mą rocznicę deklaracji Balfoura w sprawie utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. W Londynie ogłoszono, iż lord Gort, wysoki komisarz Palestyny podał się do dymisji.



# Deklaracja delegacji „Ichudu” w Londynie

Delegacja Zjednoczenia Syjonistów - Demokratów „Ichudu” na Konferencję Syjonistyczną, oraz na Konf. Europ. Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego opublikowała w Londynie następującą deklarację, zawierającą główne wytyczne naszego programu:

„Zjednoczenie Syjonistów - Demokratów „Ichud” w Polsce powstało po oswojeniu Lublina w r. 1944. Specyficzne i niezwykle ciężkie warunki, wśród których żyje resztką ocalałych w Polsce Żydów, okropny los, jaki spotkał miliony naszych braci, wymordowanych przez zbrodniczego wroga na ziemiach Polski i wspólna znacznej większości pozostałych w Polsce Żydów, nadzieja ratunku przez odbudowę państwa żydowskiego w Palestynie, skłoniły nas do utworzenia w oswojonej Polsce wspólnej dla wszystkich syjonistów, bez względu na dawną ich frakcyjną przynależność, organizacji „Ichudu”.

„Ichud” dąży do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie na zasadach demokracji i społecznego progresu. Przeświadczeni o wielkiej doniosłości tego celu, wyteżymy nasze siły, by w konstruktywnym wysiłku na wszystkich polach syjonistycznej pracy, przyspieszyć jego osiągnięcie.

„Ichud” stawia wspólny interes narodu ponad interesy wszystkich ugrupowań i frakcji.

„Ichud” dąży do wprowadzenia porządku wzajemnej tolerancji wewnątrz organizacji syjonistycznej i jiszuwu palestyńskiego. Jedynie wzajemne respektowanie wszystkich zapatrywań w jiszuwie da pełną gwarancję utworzenia tam takiej konstruktywnej siły, która będzie w stanie odbudować kraj.

„Ichud” wychowuje swoich towarzyszy w Polsce w duchu pełnego zjednoczenia się syjonistów, z tym, że będą oni w tym samym duchu kontynuować swoją działalność po przybyciu do Palestyny.

„Ichud” dąży do przygotowania swoich towarzyszy do produktywnego życia w Palestynie i dlatego podejmuje akcję produktywizacji swoich członków w krajach gołusu. Akcję tę prowadzi „Ichud” przy pomocy kibuców,

które są punktami hachszarowymi i w których młodzież otrzymuje zawodowe przygotowanie, oraz narodowe wychowanie. Chalucjut, hebrajski język i kultura, żydowska samoobrona, produktywizacja, poszanowanie uczuć religijnych i tradycji, maksymalna wzajemna tolerancja i pielęgnowanie kultu dla pracy na palestyńskiej ziemi—oto główne zasady wychowania w kibucach i organizacjach „Ichudu” w Polsce i krajach Europy. „Ichud” jest organicznie związany z Wszechświatową Organizacją Syjonistyczną i podporządkowuje się jej wszystkim postanowieniom. W ramach tej organizacji dąży „Ichud” do utworzenia zjednoczonych federacji syjonistycznych, oraz zjednoczonego chalucu we wszystkich krajach.

„Ichud” przygotowuje się do wysłania swojej delegacji do reprezentacji jiszuwu palestyńskiego „Kueseth Israel” w Palestynie.

„Ichud” uznaje konieczność jednolitej organizacji żydowskich robotników w Palestynie i dlatego poleca swoim towarzyszom wstąpienie do „Histadruth haowdim”. Jedynie dla religijnych towarzyszy pozostawia się swobodę wstąpienia do organizacji robotniczej „Hapoel Hamizrachi”.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że zjednoczenie się wszystkich syjonistycznych sił w wyzwolonej Polsce jest nakazem chwili i spodziewamy się, że fakt ten spotka się z aprobatą wszystkich postępowych i twórczych czynników w syjonizmie i jiszuwie.

Niezmiernie nas cieszy fakt, że nasze cele i dążenia znalazły pełne zrozumienie u Agencji Żydowskiej, Egzekutywy Syjonistycznej oraz większości delegatów na pierwszej, po tej wojnie, Konferencji Syjonistycznej w Londynie. Wracamy do Polski z pełną wiarą w zwycięstwo naszych dążeń także i w innych krajach.

Londyn, dnia 30.8 1945.

**Delegaci Zjednoczenia  
Syjonistów - Demokratów „Ichud”  
w Polsce.**

Zamiast felletonu.

## Wielkie generalne sprzątnie

Świat musi co pewien czas urządzać wielkie generalne sprzątnie.

W. Szekspir.

Moje pokolenie miało to nieszczęście, że kilkakrotnie było świadkiem taniego autodafe. Więc naprzód wojna rosyjsko - japońska, która pociągnęła za sobą wojny bałkańskie. Następnym pokazem „wymiatania śmieci” była wielka wojna światowa 1914—1918. Rytuał robienia porządków okazał się tym razem wyjątkowo kosztowny. Kosztował bowiem wiele milionów ofiar ludzkich i pożarł olbrzymią ilość dóbr materialnych.

Druga wojna światowa 1939 — 1945 doprowadziła koszty uprzątnia do liczb wprost absurdalnych. Całopalenie doprowadzono do perfekcji. Co najlepsi technicy pracowali nad udoskonaleniem pieców w Majdanku i Treblince, jako że poprzedni system operowania samym tylko ołowiem i stalą okazał się niewystarczający. Postanowiono tym razem wymieść śmiecie bez reszty. Według szatańskiej koncepcji „wymiataczy” wszystko miało ulec całkowitej odmianie, najzupełniejszej „odnowie”.

I oto ujawniło się przy tym, że potwornego obrządku sprzątnia dokonywano w całej pełni jedynie na ulicy żydowskiej. Po rewolucji 1905 r. mieliśmy Kiszyniew,

w toku i po pierwszej wojnie światowej — petlurowskie bezeczeństwa, oraz awantury lwowskie i owszemowoprzytyckie. Podczas ostatniej wojny transporty Żydów ze wszystkich bodajże krajów Europy zwieziono na miejscach masowych straceń w Polsce.

Plagą naszej epoki jest to, że zachodzi wielka dysproporcja między zakresem sprzątnia na obu przyległych ulicach: żydowskiej i nieżydowskiej. Tutaj sprzątacze są tylko podmiotem akcji, podczas gdy tam odgrywają naprzemian rolę zarówno podmiotu, jak i przedmiotu. Tutaj rzeczy dokonywuje się z kompletną bezwzględnością, z wyrafinowaną precyzją, podczas gdy tam dopuszczane bywają luki.

I jeszcze jedno: zakusy wobec ulicy żydowskiej usuwają z oblicza samozwańczych sprzątaczy świata wszelkie pozory człowieczeństwa. Natomiast w stosunku do magistrali nieżydowskiej zawsze obowiązywały i wciąż jeszcze obowiązuja kryteria wstydu.

Jeżeli świat rzeczywiście musi co pewien czas urządzać generalne sprzątnie, to my — przecież też do tego świata należący — nie możemy poprzestawać na smutnym naszym udziale: ponoszenia wszystkich tego sprzątnia ciężarów bez prawa uczestniczenia w konstruowaniu nowego życia po tym, gdy burza już mija.

Jest więc rzeczą jasną, że w tym stanie rzeczy, nędzne garstki niedobitków żydowskich, powodowane

Dokończenie na str. 7.



# Żydowska prasa zagranicą pisze:

**Wierzmy, że i tę wojnę wygramy.**

Wychodząca w Monachium żydowska gazeta „Unser Weg” zamieszcza reportaż z odwiedzin grupy żołnierzy Żydowskiej Brygady w obozach żydowskich w Bawarii. Czytamy tam:

Znów załopotaly biało-niebieskie chorągwie nad ulicami Monachium. Przybyło 15 żołnierzy Żydowskiej Brygady.

— Co obecnie robicie? — zapytaliśmy ich.

— Strzeżemy niemieckich jeńców — odpowiada sierżant Cwi — którzy uprzążają pola minowe. Wojna zakończyła się, żołnierze wszystkich armii odpoczywają, tylko my jesteśmy jeszcze ciągle na froncie. Był czas, gdy front nasz był gdzieś w Afryce czy Italii. Tam Żydowska Brygada walczyła. Dziś znajdują się nasze pozycje tam, gdzie są Żydzi. Wierzmy, że i tę wojnę wygramy.

## **OSWOBODZENI ŻYDZI W NIEMCZECH WIDZĄ PRZED SOBĄ TYLKO JEDEN CEL .**

Monachijska gazeta „Unser Weg” podaje:

Pierwszy zjazd delegatów żydowskich skupisk w Bawarii jednogłośnie uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że dla Żydów istnieje tylko jedna droga, po której dojść można do pełnego rozwiązania problemu żydowskiego. Droga tą jest utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie.

Zgodnie z tą linią wytyczną kontynuują pracę swoją C. K. Oswobodzonych Żydów w Bawarii, który zdecydowany jest kroczyć wytrwale po raz obranej drodze.

## **POMNIK DLA „NIEZNANEGO ŻYDA”.**

Znany pisarz A. Almi pisze w gazecie „The New Palestine: „W stolicach wszystkich prawie państw wystawia się pomniki nieznanego żołnierza. Nieznany żołnierz nie posiada nazwiska, ani nagrobku — stał się symbolem. Powinien zostać wystawiony pomnik nieznanemu Żydowi. Może on stać w Jerozolimie, lub Tel-Awiiwe,

## **WIELKIE GENERALNE SPRZĄTANIE**

Dokończenie ze str. 6.

resztkami impulsów instynktu samozachowawczego, w przeczuciu ohydy możliwego, następnego, zapewne jeszcze straszliwszego „generalnego sprzątnięcia”, nie chcą przejść spokojnie do porządku dziennego nad bilansem zamknięcia minionej epoki, lecz domagają się wysnucia odpowiednich wniosków. Nikt nam nie wytłumaczy, że wciąż jeszcze mogą istnieć jakieś względy polityczne (setki milionów ludności muzułmańskiej pod berłem W. Brytanii), czy gospodarcze (troska o niezachwiany dobrobyt dawniej tu osiadłej ludności), hamujące swobodną naszą wolę osiedlenia się we własnym kraju.

Wielkie akcje „wymiatania śmieci” robione były — wszyscy już o tym wiedzą nieopatrznie, niewłaściwie, nie tam, gdzie potrzeba. Niewątpliwie wina tego tkwi w tym, że akcje te robiły czynniki najmniej ku temu predystynowane. Oto dlaczego zaniebdano tego, by wymieść z umysłów i serc ludzkich przyczajoną nienawiść do Żydów. Nie pokwapiono się z przypomnieniem ludzkości ludzkiego obowiązku potraktowania Żydów i ich najelementarniejszych potrzeb i konieczności życiowych, z prosta — po ludzku.

**M. Wadyas.**

lecz ma być pomnikiem Żyda, który uosabia miliony bezimiennych męczenników, pomordowanych w ghektach, obozach koncentracyjnych i komorach gazowych całej Europy. Pomnik ten będzie oskarżał prześladowców narodu żydowskiego za ich okrutne czyny, będzie wyrażał naszą tragedię, która jest równocześnie tragedią całej ludzkości.

Nieznany Żyd — czuje bliskość jego wszędzie, gdzie tylko się znajduje. Przybywa on na wszystkie żydowskie zebrania. Wędruje poprzek żydowskie ulice i spogląda w okna wszystkich żydowskich domów. Czuję wzrok jego przenikliwych oczu, które zdają się mówić: „Za was my zginęliśmy, a za nas obycie wy żyli! My jesteśmy ofiarami nienawiści i żądy zniszczenia. Dlatego Wy, którzy pozostaliście przy życiu, musicie budować przyszłość naszego narodu. Budujcie ją w miłość i w jedności całego narodu. Rozpalcie wielki płomień naszego wygasłego życia, a niechaj każdy Żyd z siłą tysięcy rąk, przyłoży swoją rękę do budowy naszego kraju i naszej świetności.”

## **UDZIAŁ PALESTYNY W WOJNIE**

O udziale jiszuwu palestyńskiego w ostatniej wojnie pisze paryska „La Voix Sioniste”:

Były w tej wojnie godziny, w których walczyły ze sobą klęska i zwycięstwo. Były również momenty, w których szczęście sprzyjało wrogowi. W tych momentach ujawniła się decydująca rola małych państw, a między nimi żydowskiej Palestyny.

Musimy sobie uświadomić, że właściwie w tym okresie na bliskim i środkowym wschodzie po raz pierwszy nastąpił zwrot na korzyść państw sprzymierzonych.

Zwycięstwo ujawniło się od chwili, kiedy Syria przeszła pod kontrolę brytyjską, a Romel został odepchnięty. Na całym obszarze operacji wojennych, zarówno w bitwie o Stalingrad, na froncie rosyjskim czy El-Alamein w Afryce, wróg nie tylko został zatrzymany, ale jego hordy zostały odepchnięte i zmuszone do ostatecznej ucieczki. W czasie tych zwycięstw Palestyna składała ofiary, które nie zawsze były należycie oceniane.

Młodzież żydowska w Palestynie, prócz obowiązkowego żołnierza, dała ponadto 30.000, tj. 25% ochotników, niepodlegających jeszcze służbie wojskowej. Wstępowali oni w szeregi armii brytyjskiej, a na froncie wykazywali wiele bohaterstwa. Ale to jeszcze nie wszystko. Palestyna zaopatrywała armie walczące w imię zwycięstwa cywilizacji, w żywność, ubrania, medykamenty i części maszyn.

Rolnictwo i przemysł żydowski w Palestynie dawały daleko więcej, niż na to zezwalały warunki. Ich produkcja pod względem jakości i znikomych możliwości była proporcjonalnie dominującym wkładem na bliskim wschodzie. Różnica pomiędzy wysiłkiem Palestyny w pierwszej wojnie a ostatniej jest doskonałym miernikiem spełnionych ideałów syjonistycznych w latach 1919—1939.

Rozwój ekspansji ekonomicznej Palestyny w ciągu tych dwóch wojen jest fenomenem, który nie tylko interesuje ekonomistów światowych, ale również wielkich ludzi naszej epoki.

Historia tego wzrostu nie tylko wskazuje na zrealizowanie idei syjonistycznej, ale niewątpliwie zarysowuje podstawę przyszłej rzeczypospolitej żydowskiej w Palestynie i wszystko to, co ta republika może dać światu.



## Prez. Weizman wyjechał do Waszyngtonu

(ZAP). Z Londynu donoszą: Prezydent Wszzechświatowej Organizacji Syjonistycznej dr. Chaim Weizman wyjechał wczoraj do Waszyngtonu, gdzie omówi z prezydentem Trumanem sprawę Palestyny. Prof. Weizman ma się tam spotkać również z prem. Attlee, który uda się do Waszyngtonu w najbliższych dniach. Przed swo-

im wyjazdem prof. Weizman wystosował orędzie do jiszuwu palestyńskiego, w którym mówi: „Nikt więcej ode mnie nie odczuwa waszego bólu i rozumie słuszności waszego oburzenia, lecz mimo wszystko wzywam was do zachowania bezwzględnego spokoju i zaniechania aktów gwałtu”.

## Zagadnienia kolonizacji w Palestynie

„Histadrut chaklait” (Związek Robotników Rolnych), który wchodzi w skład „Histadrut haowdim”, obejmuje tak członków kibuców, jak i robotników rolnych w koloniach. Imigranci, którzy przybywają do osiedli jako robotnicy, traktują swoją pracę jako przejściową, zanim sami staną się osadnikami. Wtedy ich miejsca w pardesach i gospodarstwach zajmą inni nowoprzybyli. Osadnicze zamiary przeważającej części robotników ulegają urzeczywistnieniu. Zazwyczaj pewna ilość robotników pozostaje w osadach, w których zaczęła pracować, inni szukają miejsc w nowych koloniach.

Na całym świecie jest płaça rolnych robotników b. niska, ale w Palestynie muszą żydowscy robotnicy rolni konkurować z robotnikami arabskimi, którzy ze względu na swą niską stopę życiową, pracują za marnym wynagrodzeniem. Dlatego „kibusz awoda”, tj. walka o żydowską pracę w kolonich jest główną wytyczną organizacji syjonistycznych i robotniczych w kraju. Obecnie jesteśmy już bliscy rozwiązania tego zagadnienia.

Wojna spowodowała znaczne zmiany na plantacjach. Gdy wszystkie gałęzie gospodarki podczas wojny rozwinęły się, pardesy odcięte od swych rynków zbytu, musiały ubiegać się u rządu o pożyczki, by przetrwać ciężki dla nich okres działań wojennych. Właściciele pardesów byli w stanie dbać jedynie o zachowanie przy życiu sadzonek. Liczba robotników była w owym czasie mniejsza, niż przed wojną. Wówczas dotarł przemysł do osad wiejskich. Zostało to spowodowane ogólnym rozwinięciem się przemysłu oraz tym, że przemysłowcy szukali możliwości założenia nowych przedsiębiorstw, na tańszej kalkulacji. Ponieważ płaça w fabrykach była znacznie wyższa, niż w plantacjach, zupełnie zrozumiałym zjawiskiem był masowy pęd robotników do fabryk, lub innej lepiej płatnej pracy.

Staliśmy dziś przed faktem, że tylko 18% żydowskich robotników pracuje na roli w koloniach, a tylko 40% żydowskich właścicieli plantacji zatrudnia żydowskich robotników. Żydowscy właściciele pardesów zawsze skłonni byli zatrudniać arabskich robotników, chyba że było dużo pracy, lub panowały zamieszki w kraju. Wtedy ilość zatrudnionych robotników żydowskich ulegała zwyczajnie.

Żydowskiemu robotnikowi trudno jest konkurować z arabskim. Arab żyje na znacznie niższej stopie, a oprócz tego może się on również oprzeć na pewnych niewielkich wprawdzie, ale jednak istniejących dochodach swojej rodziny. W czasie bezrobocia może on zawsze wrócić do swojej wioski i tam przeczekać najgorszy okres. Sytuacja żydowskiego imigranta, który przybywa do kolonii, by zarobić w niej na życie i jednocześnie przygotować się do przyszłej pracy osadniczej, jest zupełnie inna. On może liczyć jedynie na swoje zarobki, a podczas tak zwanego martwego sezonu jest zupełnie pozbawiony środków do życia. W związku z tym opracowany został

plan przydzielenia każdemu żydowskiemu robotnikowi w kolonii kilku dunamów ziemi, oraz domu i w ten sposób może on założyć sobie hodowlę krów, drobiu, oraz ogród warzywny. Na cel ten KKKL dostarcza ziemi, a Keren Hajesod funduszy. Mając tak poważne oparcie, może żydowski robotnik konkurować z arabskim robotnikiem. Takie załatwienie sprawy ułatwia w znacznej mierze życie robotnikowi żydowskiemu, jednak nie rozwiązuje ono jeszcze w całości problemu. Szukano więc dalszych możliwości.

Celem powiększenia produktywności gospodarstw przystąpiono do akcji zmechanizowania ich, a dla zrealizowania tego zadania założono spółdzielnię przy „Histadrut chaklait”. W taki sposób przy zrationalizowaniu gospodarki zapewnione zostają większe zarobki robotnikom.

Przed organizacją robotników rolnych stoją dziś dwa najważniejsze zadania. Trzeba zorganizować narodowe biuro pracy, którego zadaniem będzie skoncentrowanie jak największej ilości żydowskich robotników w pardesach. Zadanie to jest tymbardziej ważne, że ze względu na zakończenie wojny i otwarcie rynków zbytu dla produkcji owoców cytrusowych, pardesy odzyskują swą przedwojenną wagę. Drugim zadaniem jest utworzenie w każdej kolonii związku zawodowego robotników rolnych, który będzie dbał o poprawę bytu zrzeszonych robotników.

Pierwsze zadanie jest tylko kontynuacją dawnej linii działania, drugie wprowadza inowację, gdyż neguje pogląd, jakoby kolonie były tylko punktami przejściowymi dla robotników.

Obecnie chodzi o utworzenie nowej klasy robotniczej w pardesach, która na zawsze w tych koloniach zostanie. Jeśli chcemy to zadanie zrealizować, musimy dbać o to, by zapewnić odpowiednie wynagrodzenie i przynajmniej minimum ubezpieczeń społecznych dla tych robotników.

Znaczna część robotników przychyła się w tym względzie do myśli utworzenia spółek robotniczych, któreby prace kontraktowały. Nad tym zagadnieniem toczy się dziś żywa dyskusja w kołach zainteresowanych.

Jeśli chodzi o zagadnienia kolonizacji, to wyniki działalności tej dziedziny są b. pocieszające. Kolonizacja, która nawet w okresie rozruchów w latach 1936 — 1939

Ciąg dalszy na str. 9.

**NIEZALEŻNIE OD DECYZJI RZĄDU ANGIELSKIEGO JISZUW NIE ZŁOŻY BRONI, DOPÓKI NIE BĘDĄ ZAGWARANTOWANE NASZE SŁUSZNE PRAWA DO SAMODZIELNEGO ŻYCIA WE WŁASNYM KRAJU!**



nie uległa zahamowaniu, podczas wojny znacznie postąpiła naprzód. Wskutek zmniejszenia się importu, musiały kolonie żywić miasta. Produkcja podniosła się o 60% i mogłaby jeszcze podwyższyć się, gdyby nie brak odpowiedniego dopływu rąk roboczych.

Powiększono i ulepszono istniejące osiedla i założono pewną ilość nowych.

W końcu tego roku powstanie 165 nowych osiedli, które będą rozrzucone na przestrzeni od granicy syryjskiej aż na południe. Wiele zagadnień gospodarczych, które jeszcze przed 20 laty były nie do rozwiązania, przed 10 laty sprawiały trudności, teraz są z łatwością rozwiązywane. Mimo tego mieliśmy w nowozałożonych osiedlach do przezwyciężenia duże trudności, które w takich koloniach, jak Degania Nahalal, czy Miszmar Heamek w ogóle nie istniały. Chodziło o znalezienie odpowiednich sposobów dla uprawienia górskich terenów, o przystosowanie się do specyficznych warunków Negewu na pld. od Ber Szewa.

Pozytywne wyniki, które osłgnęliśmy w tych dziedzinach, otwierają nowy rozdział w historii syjonistycznej kolonizacji Palestyny, a w zagadnieniach nawodnienia są przykładem unowocześnienia gospodarki rolnej na całym Bliskim Wschodzie.

Ważnym problemem jest uzyskanie tanich kredytów dla celów kolonizacji. Ażeby uintensywnić gospodarke, trzeba uzyskać jak największą ilość maszyn, co połączone jest z większymi inwestycjami kapitałów. W okresie inflacji — który właściwie jeszcze nie minął — otrzymano kapitały z wysoko procentowych pożyczek, zaś zwykła cen produktów umożliwiła gospodarstwu spłacanie odsetek oraz kapitałów. Ale gdy tylko okres inflacji minie, trzeba będzie pomyśleć o uzyskaniu długoterminowych i niedrogich kredytów. Musi to być szybko uczynione, jeśli chcemy uniknąć kryzysu gospodarczego.

Ostatnie wreszcie zagadnienie, które chcemy tu omówić, jest sprawa codziennego życia osadników. Osady zwiększają się, ludzie stają się starsi, a liczba urodzeń powiększa się. Ilość robotników zatrudnionych przy produkcji na polach, winnicach, w oborach i kurnikach zmierza do wyrównania się z ilością osób zajętych dziećmi, czy kuchnią, czyli tzw. „nieproduktywnymi“. Im więcej osób zajętych pracą „nieproduktywną“, tym mniejsze zarobki, ale zmniejszyć ich liczbę jest niemożliwością.

Największym staraniem otaczane w osiedlach są dzieci. Starano się stworzyć im jaknajlepsze warunki, a z tym jest związane to, że dużo kobiet musi zająć się pracą w dziecińcach, ogródkach i szkołach. Pociąga to za sobą znów budowę coraz nowych domów dla dzieci i ich opiekunów. Gdy ilość dzieci jeszcze bardziej się zwiększy — a uważam, że nigdy ich nie będzie za dużo — ich wychowanie i nauka staną się wielkim ciężarem dla osad. Jeżeli stan ten, że osady będą własnym kosztem musiały wychowywać i kształcić dzieci nadal się utrzyma, to wkrótce znajdą się osady wobec wielkich trudności materialnych. Jest za tym rzeczą konieczną, by koszty utrzymania dzieci, ich wychowania i kształcenia pokrywały instytucje społeczne jiszuwu.

W czasie wojny robotnicy rolni nabrali wiele doświadczenia, należy ufać, że potrafią się oni również przystosować do warunków pokojowych i że w nowym okresie gospodarczym, przed którym obecnie stoimy, potrafią zdziałać to wszystko, co koniecznym jest dla przyjęcia nowej fali imigrantów, która przybędzie teraz do Palestyny.

Gerda Luft.

Wiele pisano o powstaniu warszawskim. Nigdzie nie znalazłem wzmianki o udziale Żydów w tym dramatycznym boju. A udział Żydów był bardzo silny i liczny. Nic w tym dziwnego. Przecież w Warszawie przeżywało około 30.000 zakonspirowanych Żydów. Kiedy zaistniała możliwość walki zbrojnej z Niemcami, naturalną było rzeczą, że natychmiast masowo i ochotnie stanęli do boju. Niejedna mogiła żołnierska, ozdobiona krzyżem, kryła zwłoki poległego bojowca żydowskiego. Napis na krzyżu zawierał konspiracyjne nazwisko i pseudonim żołnierski. Nic nie zdradzało, że grub pochłonął Żyda. Niestety, decydujące wówczas czynniki wojskowe nie chciały tolerować tego, aby Żydzi walczyli pod swoimi nazwiskami. Chętnie udawały, że nie wiedzą o tym, że por. Kruczyński to por. Finster, a strzelec Słomczyński to strzelec Samuel Rubinstein. W służbie sanitarnej, bardzo ciężkiej i niebezpiecznej podczas powstania, pracowały setkami Żydówki, jako pielęgniarki i pomoc w gospodarce.

Niemcy, którzy dzięki swojemu wywiadowi doskonale się orientowali na terenie powstańczym, z właściwą im lubością bombardowali właśnie szpitale. Dużo też zginęło w tych szpitalach Żydów i Żydówek z personelu lekarskiego i sanitarnego.

W najcięższej może służbie, którą pełniły ofiarnie łączniczki, spotykałem często młode dziewczęta żydowskie. Rozpalone twarzyczki, dziecięce prawie, błyszczące czarne oczy świadczyły o tym, że zdawały sobie dobrze sprawę z ważności zadań, które spełniały, śpiesząc z meldunkiem na ul. Wilczą czy Mokotowską — do kwatery władz powstańczych, przemykały się szybko, milcząc, ze śródmieścia przez silnie ostrzeliwaną Aleję Siłborskiego, niedaleko gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, skąd Niemcy prażyli przejście. Niestety, trudno jest jeszcze dzisiaj zebrać dokładne cyfry statystyczne. Rzeczą tę powinno się jednak zrobić, aby historia zanotowała ten fakt, że Żydzi walczyli bohatersko i zięli masowy udział w powstaniu warszawskim, chociaż nastroje były w stosunku do nich nie bardzo serdeczne.

Znanym jest mi fakt, że oddział żydowski, złożony w części z byłych bojowców z ghetta warszawskiego, udając się na Starówkę, zgłosił się do oficera A. K., a ten poradził im, aby raczej zgłosili się do komendy A. L., bo w A. K. nie mają co robić. Rozumie się, że do tej rady się zastosowali.

Podczas powstania właściwie każdy mieszkaniec Warszawy był żołnierzem. Nie było Żyda zdolnego do pracy, który by nie budował barykad, nie gasił pożarów, nie pełnił służby wartowniczej. Robili to z zapałem godnym sprawy, mimo, że nie rzadkie były wypadki, że jak rozpoznano w nich Żydów, byli niejako bojkotowani. Interweniowałem kalkakrotnie, aby prasa kolportowana wówczas, na ten temat pozytywnie się wypowiadała. Te interwencje nie odniosły jednakowoż skutku. Przypadek zrzucił, że na odcinku Warszawa-Śródmieście jedynie Syjoniści w porozumieniu z przedstawicielami Bundu musieli zajmować się sprawami Żydów. Przedstawiciel Ż. O. B. brał udział w akcji na Starówce.

Odbywaliśmy nasze częste posiedzenia z przedstawicielami polskiej partii demokratycznych, w lokalach, które były pod silnym ostrzałem (ul. Boduena i ul. Żurawia). Roznosiliśmy pomoc po schronach i staraliśmy się dostać wszędzie tam, gdzie wiedzieliśmy, że na pomoc tę się czeka.

Po upadku powstania znaleźli się Żydzi znowu w bardzo tragicznej sytuacji. Musieli wyjść z Warsza-

Dokończenie na str. 10.



## „ICHUD MOCNO ZAKORZENIŁ SIĘ W AUSTRII

Korespondencja własna z Grazu

W Austrii znajdowały się liczne żydowskie obozy koncentracyjne. Po oswojeniu nas przez wojska sprzymierzone, po pierwszych dniach upojenia, wywołanego perspektywą wolności, nastąpił moment, w którym każdy znał rozstrzygnąć musiał problem: co dalej i dokąd? Młodzież pierwsza dała sobie jasną odpowiedź na te, charakterystyczne dla nas Żydów, pytania. Do Austrii przyjeżdżali wówczas żołnierze stacjonujące w Italii, Żydowskiej Brygady, którzy szukali tam swoich rodzin. Oni stali się dla nas, młodych, drogowskazem. Rozpoczęliśmy pod wpływem żołnierzy tworzenie organizacji, a jedyną formę wyzycia się, odpowiadającą naszym nastrojom i życzeniom stał się kibuc. W każdym obozie w Austrii, gdzie żyją dziś Żydzi, znajdują się kibuce. Są one w Grazu, Judenburgu, Trofejach, Leibnitz i innych. Wszystkie kibuce w Austrii — a jest ich 12 — przystąpiły do „Ichudu”. Przesyłały one Wam, towarzysząc z Polski, najserdeczniejsze pozdrowienia i zapewnienia Was, że stać będą zawsze w wielkim obozie zjednoczenia wszystkich twórczych sił syjonizmu.

Wędrując niedawno po Austrii niałem możność zapoznania się z życiem poszczególnych kibuców. W Judenburgu znalazłem dziarskie postacie chaluców w koszulkach i krótkich spodenkach. Ich swoboda i pewny siebie krok przypomina mi coś z typu dawnego pol-

### ZAGADNIENIA KOLONIZACJI W PALESTYNI

Dokończenie ze str. 9.

wy i przejść przez linie SS, aby dostać się do obozu w Pruszkowie czy w Piastowie. W miarę środków, którymi dysponowaliśmy, rozdzielaliśmy pomoc. Pewna część Żydów, obawiając się eprzejsia przez linie SS, została w bunkrach w Warszawie. Niestety, część z nich Niemcy wytropili i zlikwidowali. Stosunkowo nie bardzo duże ofiary w ludziach przy wyjściu z miasta ponieśliśmy.

W okolicach Warszawy rozpoczęła się dla tych Żydów, którzy obronną ręką przeszli przez Pruszków i Piastów, najokropniejsza gehenna. Dżdżysta i zimna jesień, brak odzieży, nienotowana drożyzna, spowodowana wysiedleniem Warszawy, niemożność wyszukania jakiegoś punktu oparcia i ciągle łapanki Niemców zdawały się, że do reszty wyniszczą te strzępy ludzi.

Z moich towarzyszy z Ż. K. N. zostałem sam na terenie. O przedstawicielach innych dopiero po długim czasie otrzymaliśmy wiadomości.

Mimo ogromu zadania udało się nam syjonistom znowu w wielkiej części zmontować naszą organizację podziemną łącznie z przedstawicielami Bundu. Trudności były o wiele większe, niż w Warszawie, ze względu na to, że Żydzi rozmieścili się po wioskach i miasteczkach całego kraju. Mimo tych trudności, rozpoczęliśmy akcję niesienia pomocy. I to wcale wydanej, aż do oswojenia nas przez Czerwoną Armię i Wojsko Polskie. Przedstawiciel Ż. O. B. zjawił się dopiero po około dwóch miesiącach po kapitulacji powstania. Został on wraz z oddziałem w fantastyczny sposób wyprowadzony przez łączniczki żydowskie („Ala” i „Lodzia”) przez linie niemieckie.

Chciałbym bardzo, aby ten mój krótki artykuł dał impuls do przeprowadzenia obszerniejszego badania nad udziałem Żydów w powstaniu warszawskim.

Dr. Szymon Gotesman.

skiego chaluca, przejętego głęboko swoim wielkim polnictwem dla narodowej sprawy.

Zatrzymuję jednego. Wymieniamy pozdrowienia: szalom! Proszę go o wprowadzenie mnie do komendy kibucu. W komendzie poznaję Josefa. Od Josefa dowiaduję się, że w kibucu w Judenburgu jest około 150 chaluców. Mieszkają w oddzielnych mieszkaniach. Prowadzą uczciwą kulturalną pracę, uczą się i przygotowują do wyjazdu do Palestyny. Mój interlokutor opowiedział mi o interesującym wypadku, który miał miejsce w ich kibucu. Otóż komendant obozu major angielskiej armii nie dbał dostatecznie o stan obozu. Do czasu powstania kibucu fakt ten przyjmowany był biernie przez ówczesnych mieszkańców obozu. Kibuce postanowiły przeciwstawić się krzywdzącej samowoli oficera.

Na dziedzińcu obozu uformowany został demonstracyjny pochód. Wznoszono okrzyki: „Precz z faszyzmem” itp. Przyszedł komendant obozu, prosił o zaprzestanie demonstracji, lecz bezskutecznie. Po trzykrotnym upomnieniu komendant wezwał oddział wojskowy. Jednocześnie przybył sam pułkownik, który wezwał do siebie przedstawicieli obozu. Przedstawicielami byli naturalnie kierownicy naszego kibucu. Pułkownik grzecznie prosił, ażeby demonstranci spokojnie się rozeszli, pytając o co chodzi. W odpowiedzi delegaci zażądali uprzedniego wycofania wojska z terenu obozu, oraz poczynienia kroków dla poprawy bytu mieszkańców obozu.

Pułkownik zgodził się na nasze warunki — kończy swoje opowiadanie tow. Josef — wycofał wojsko, po czym i my rozeszliśmy się. Od tej pory warunki w naszym obozie uległy znacznej poprawie.

Graz jest ośrodkiem życia syjonistycznego w Austrii. Obóz wita przybysza hebrajską pieśnią i słowem. Przygodkowo natrafiłem tam na gorączkowe przygotowania do wspólnej wycieczki. Następnego ranka po moim przybyciu do kibucu w Grazu, oddziały chaluców z rozwiniętymi biało-niebieskimi chorągiewkami wyruszyły do pobliskiego lasu. Dziarsko maszerowali poprzez śpiące jeszcze ulice miasta, budząc głośną pieśnią wystraszonych Niemców. W lesie przez cały dzień trwała wesoła zabawa naszej młodzieży. Wieczorem ognisko oświetlało postacie siedzących dookoła niego chaluców. Gorące słowa i myśli wlatywały ku Erec. Las słuchał słów przysięgi, składanej na wierność dla narodu i jego idei. A potem horra, prawdziwa palestyńska horra. Splecieni uściskiem, w szalonym tańcu wyzwolenia przewijały się postacie wokół ogniska. Późną nocą ludzie w sformowanym czworoku, wyprężeni na baczność śpiewali „Hattikwę”. Chyliły się sztandary, a angielscy oficerowie, ściągnięci niezwykłym śpiewem, salutowali.

Bel.

### UKONSTYTUOWANIE SIĘ C. K. „ICHUDU” W POLSCE

Na odbytym w ubiegłym tygodniu posiedzeniu ukonstytuował się Centralny Komitet „Ichudu” w Polsce. Przewodniczącym Centr. Komitetu wybrany został tow. Kosower, kier. sekretariatu tow. Mandel, kier. resortu finansowego tow. Zonszajn, kier. res. organizacyjnego tow. Tauchner i Lustig, kier. res. produktywizacji tow. Zajdel i Meller, kier. res. wydawniczo - prasowego tow. Hirschhaut, kier. res. kult. - wychowawczego tow. Johannes, kier. res. tora wyawoda tow. Nachtumal. Tow. Atlas, Salpeter, Rogoziński, Gerson i Waldman wybrani zostali na stanowiska współpracowników prezydium C. K. i poszczególnych resortów.



## VIII Sesja Rady Partyjnej Zjednoczenia Syjonistów — Demokratów „Ichud” w Polsce

W dniach 7, 8 i 9 października br. obradowała w Warszawie Rada Partyjna Zjednoczenia Syjonistów-Demokratów „Ichud” w Polsce. Na porządku dziennym obrad znajdowały się: Sprawozdania delegatów „Ichudu” na Konferencję Syjonistyczną w Londynie oraz na Konferencję Europejską Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego, sprawozdania członków Centralnego Komitetu z działalności „Ichudu” w Polsce, prócz tego sprawy dotyczące sytuacji politycznej narodu żydowskiego, w związku z toczącą się walką o przyszłość Palestyny, ponadto, sprawy organizacyjne i inne.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Centralnego Komitetu tow. Michał Kosower, który podkreślił doniosłość znaczenia „Ichudu” w walce narodu żydowskiego o swoją przyszłość. Sprawozdanie z sytuacji Żydów w Polsce złożył tow. dr. Emil Sommerstein (treść jego przemówienia podajemy w innym miejscu). Sprawozdanie z Konferencji Syjonistycznej w Londynie złożyli: tow.: Kosower, Mgr. Salpeter, Mgr. Meller, zaś sprawozdania z Konferencji Wszechświatowego Kongresu Żydowskiego — tow. Zonszajn i tow. Gelblum.

W drugim dniu obrad wybrano Prezydium Dnia, w skład którego weszli tow. tow. dr. Mandel (Kraków), Atlas (Łódź), adw. Rogoziński (Łódź), Weinberg (Katowice) i Waldman (Lublin). Następnie złożyli sprawozdania z działalności Centralnego Komitetu „Ichudu” tow. tow. Gelblum, Mgr. Tauchner, Mgr. Hirschhaut i Zajdel. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, która objęła wszystkie najaktualniejsze zagadnienia ruchu: ideologiczne oraz organizacyjne. W dyskusji, która stała na wysokim poziomie, wzięli udział tow. tow. Sułtanik (Śląsk), Lachman (Śląsk), Koniecpoler (Częstochowa), Feldenkrajs (Śląsk), Fridental (Ostrowiec), Lemberg (Łódź), Wajngart (Radom), dr. Blech (Kraków), Gerson (Łódź), Schlimper (Dolny Śląsk), Johannes (Kraków), Zylbersztejn (Łódź), Murawczyk (Bytom), Biberstang (Warszawa), Waldman (Lublin) i Ben Jakow (Warszawa).

W trzecim dniu obrad dokonana została rekonstrukcja władz „Ichudu”. W skład Centralnego Komitetu weszli tow. tow.: Kosower, Zonszajn, Mgr. Salpeter, Mgr. Meller, dr. Mandel, Mgr. Hirschhaut, Zajdel, Johannes, inż. Lustig, adw. Rogoziński, Waldman, Mgr. Tauchner, Atlas, Gerson i Nachtumai.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: dr. Mandel, Wajnberg, Sułtanik, Koniecpoler i Drucker. W skład Sądu Partyjnego weszli: dr. Gofesman, dr. Kahane, dr. Rudoerfer, Rafałowicz i dr. Blech.

Rada Partyjna uchwaliła utworzyć przy Centralnym Komitecie „Ichudu” resort dla spraw religijnych. Zadaniem tego resortu będzie organizowanie religijnych syjonistów w ruchu „Ichudu”, o raz opieka nad ośrodkami produktywizacji religijnej młodzieży.

Przyjęte zostały następujące rezolucje:

1. Rada Partyjna Zjednoczenia Syjonistów-Demokratów „Ichud” w Polsce, zebrana na VIII sesji w dniach 7, 8 i 9 października 1945 r. w Warszawie, stwierdza uroczyście, że żydowstwo polskie jednoczy się z żydowstwem światowym w wielkim proteście przeciw polityce Rządu Angielskiego, łamiącej najświętsze swoje zobowiązania wobec narodu żydowskiego.

W chwili podjęcia przez jiszuw w Palestynie generalnego strajku, przyłączamy nasz głos do żądania uczy-nienia nam aktu dziejowej sprawiedliwości, przez proklamowanie państwa żydowskiego w Palestynie.

W obliczu niebywałej w dziejach ludzkości tragedii żydowskiej, gdy setki tysięcy Żydów znajdują się w Europie w katastrofalnych warunkach, bez rodzin i domostw, wspieramy Egzekutywę Światowej Organizacji Syjonistycznej w jej walce o natychmiastowe zniesienie haniebnych ograniczeń Białej Księgi i otwarcie bram Palestyny dla Żydów.

2. Rada Partyjna apeluje do Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej o poparcie sprawy żydowskiej na międzynarodowym forum i przyczynienie się wespół z rządami wszystkich przyjaźnych nam państw do naprawienia wiekowej krzywdy narodu żydowskiego, przez uznanie i wspomaganie odbudowy niezależnego, demokratycznego państwa żydowskiego w prastarej swej ojczyźnie, w Palestynie.

3. Rada Partyjna stwierdza, że Centralny Komitet Żydów w Polsce oraz podległe mu komitety wojewódzkie i miejscowe nie są wyrazicielami dążeń, nurtujących przytłaczającą większość społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Dlatego domaga się Rada Partyjna natychmiastowego rozpisania wyborów do C. K. Żydów w Polsce, oraz wszystkich podległych mu komitetów wojewódzkich i miejscowych.

### „CHAWER ARIE” ZMARTWYCHWSTAŁ

Powinszujcie nam — „Chawer Arie” zmartwychwstał. Znowu „Bund” znalazł „Speca” dla syjonistycznych spraw. „Spec” ten zdanie swoje wypowiada z tą samą pewnością siebie, co bl. p. „Chawer Arie”, niedgdy w „dobrych czasach”.

Biedne „masy” Bundu (mówią, że łącznie z C. K. starczy ich już 10-ciu do modlitwy). Brak u nich teraz „speców”, więc musi się wziąć tego jedyne istniejącego „spec’a” i doczepić mu jeszcze „referat syjonistyczny”. Tak też uczyniono. Wzięto „Spec’a” w sprawach „judenratów” (szczególnie w sprawach „żółtych” i „białych” dowodów), tego samego „spec’a”, który uważa siebie za jedynie miarodajnego w sprawach socjalizmu i którego zdanie jest wystarczającym, aby je nazwać zdaniem „Socjalisty o Niemczech”, temu „specowi” powierzono jeszcze dodatkowo świętą misję „chawera Arie”.

Prawda, że to chłopak jeszcze, ale zuchwałością prześciga tamtego. Zatem swoim zwyczajem chłopak rozgadał się i trochę przebrał miarę. Lecz właściwie nie ma się czemu dziwić. Zrobił tak, jak przystało na rzetelnego „Oberjuda”.

Pewneg o razu zdarzyło się, że nasz „spec” przysiągł się na brodę Mahometa (widocznie obawiał się, że świat nie zechce mu uwierzyć), że także część Żydów wspierała hitleryzm. Ty mrazem oburzony jest do głębi sprawą nielegalnej „aliji”. Jego gołębie serce nie może ścierpieć wielkiej krzywdy, jaka spotkała nielegalnych imigrantów i on (dosłownie — on) nie wstydzi się wymówić słowo — „zbrodnia”.

Tak, zaprawdę mądrze uczynili tamci syjoniści, którzy (jak „spec” sam się przyznaje) nie chcieli z nim dyskutować. Na co? Skoro nie ma z kim.

Jehuda.



# W kalejdoskopie odbudowującej się Palestyny

## ZYDOWSKA ŻEGLUGA I RYBOŁÓSTWO.

Rozwój palestyńskiej żeglugi jest jednym z najgodniejszych podziwu zdobyczy żydowskiego pionierstwa w ostatnim dziesięcioleciu. Nie wcześniej jak w r. 1934 zainteresowali się Żydzi żegluga. Powstały wówczas 3 towarzystwa okrętowe, które posiadały 7 statków o łącznej pojemności 15.000 ton. Zatrudniały one 200 żydowskich marynarzy. Dwa towarzystwa zajmowały się ruchem pasażerskim i towarowym pomiędzy Palestyną a portami południowych i wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego, trzecie transportem towarów na wybrzeżu Palestyny. W tym samym czasie powiększył się żydowski udział w porcie Haify. Powstało towarzystwo „Haifa Lighterage and Supply Co”, które zajęło się pasażerskim ruchem wewnątrz portu w Haifie. W roku 1936 nastąpiło otwarcie pierwszego żydowskiego portu w Tel-Awiiwie, co było bodźcem do dalszego rozwoju morskich przedsiębiorstw. W porcie w Tel-Awiiwie znalazło pracę 2000 robotników. Port ten pochłonął inwestycje na sumę 250.000 funtów pal. i stał się drugim najważniejszym portem w Palestynie. W latach od 1936 — 1940 port w Tel-Awiiwie osiągnął obrót towarowy 600.000 ton. Tytułem wynagrodzenia za pracę wypłacono w tym okresie 200.000 funtów pal. Jednocześnie żydowscy robotnicy w Haifie umocnili tam swoją pozycję i osiągnęli połowę ogólnej ilości tamtejszych robotników.

W r. 1937 rozpoczął Resort Żeglugi przy Agencji Żydowskiej wspólnie z towarzystwem żeglarskim, założonym przez Histadruth Haowdim, akcję na rzecz wznowienia żydowskiego rybołówstwa. Na całym wybrzeżu urządzone zostały przystanie dla statków rybackich i zawiązano Palestyńską Lożę Morską, której zadaniem jest propagowanie narodowe żeglugi i kształcenie żydowskich marynarzy. Celem uzyskania rezerwy fachowców-żeglarzy, szczególnie celem udzielenia możliwości żydowskiej mło-

dzieży kształcenia się w zawodzie żeglarskim, założone zostały organizacje morskie: „Zebulon”, „Hapoel”, „Elizur” i „Skaut morski”. Agencja Żydowska otworzyła wówczas pierwszą szkołę żeglarską przy Technikum w Haifie.

To wszystko uważać należy za skromny początek, który jednakowoż otworzył możliwości do dalszego rozwoju. Przed wybuchem wojny były już wygotowane plany rozbudowy portu w Tel-Awiiwie, przewidziane były subwencje dla żydowskich towarzystw okrętowych, oraz dla przedsiębiorstw rybackich. Planowano założenie żydowskich osiedli rybackich i małych portów na wybrzeżu. Wojna, która wysunęła ogromne wymagania w stosunku do żydowskiej żeglugi, była okresem ciężkiej próby. Podczas gdy realizacja wszystkich poczynionych planów musiała zostać odłożona, to niektóre gałęzie działalności morskiej zostały rozbudowane. Na Żydów w dziedzinach tych przypada bardzo poważny wkład. Okręty żydowskich towarzystw wraz z ich załogami zostały przejęte przez brytyjskie Ministerstwo Marynarki. Na skutek akcji nieprzyjacielskiej poniosły one pewne straty w ludziach i materiałach. Została zorganizowana żydowska służba ochrony wybrzeża, która dysponowała lekkimi łodziami. Służba ta spełniała bardzo ważne zadania, z w szczególności w okresie walk na Morzu Śródziemnym. Żydowscy młodzi marynarze, którzy nie znaleźli pracy w żydowskiej flocie, wstępowali do służby na alianckie okręty, na których objechali wszystkie oceany świata.

Zwiększyła się sieć osiedli na wybrzeżu, w których znajdowały się punkty przeszkolenia marynarzy. Ilość członków organizacji morskich wzrosła do 1200. Szkoła morska w Haifie miała 120 uczniów. Absolwenci tej szkoły wstępowali do Królewskiej Floty, lub do służby na okrętach handlowych. Wielu naszych marynarzy zgło-

ciąg dalszy na str. 13.

## Młodzież wróciła do życia

W Londynie odbywa się obecnie zjazd przedstawicieli młodzieży wszystkich narodów, w którym zostanie wykuta przyjaźń między młodzieżą całego świata.

Młodzi znaleźli się w rzędzie tych, co stoją na straży porządku i pokoju świata. W walce narodów z przemocą hitlerowską przez okres 6-cio letni młodzież odegrała dostatecznie doniosłą rolę.

Młodzież żydowska zapisała się chlubną kartą w historii walk partyzanckich i ruchach oporu, zmieniając radykalnie ogólne mniemanie o tchórzliwym charakterze Żydów. Świat w wyniku tych hwalek ujrzał Żyda nowego w postaci dotychczas mu nieznanej.

Jak przedstawia się sytuacja młodzieży żydowskiej w Polsce? Przesadą byłoby twierdzenie, że w ogóle nie istnieje, ale prawdą jest, że pozostały przy życiu tylko jej resztki.

Z setek tysięcy młodzieży została nieliczna garstka. Przeważnie ci z partyzantki, lub tacy, którzy cudem przetrwali gehennę obozów koncentracyjnych oraz nieliczna garstka ukrywających się na tak zwanych aryjskich papierach.

Rozumiejąc ciężką sytuację, organizacja nasza wyciągnęła ku nim pomocną dłoń. Trzeba było wyrwać młodzież z nastroju apatii, bierności i uczynić z niej pełnowartościowych ludzi, umiejącej się brać za bary z przeciwnościami życia.

Nowo utworzone kibuce stały się pierwszymi punktami, o które młodzież oparła się, gdzie znalazła broń dla zwalczania ogólnie panującej demoralizacji i wykozerzenia wszelkiego zła, zaszczerpionego podczas anormalnego życia, prowadzonego w czasie wojny. Samotni i zbolali, znaleźli w kibucach wiarę w przyszłość. Napotkali atmosferę ciepła rodzinnego, której tak pragnęli, a której brak tak dotkliwie odczuwali.

Wraz z szybkim rozwojem całej organizacji i masowym napływem młodzieży do niej, wysunęła się potrzeba utworzenia organizacji młodzieżowych. Mając możliwość zapoznania się z pracą i działalnością kibuców i snifów, zwróciłem uwagę na zmieniającą się w krótkim stosunkowo czasie mentalność ludzi.

„Kabała Szabat” jest uroczystością, która pozwala w pełni ocenić atmosferę, panującą w kibucach. Wchodzący uderza pnujący na sali nastrój, widok roześmianych twarzy chłopców i dziewcząt. Z tych postaci, które jeszcze kilka tygodni temu przedstawiały obraz nędzy i rozpacz, wszystkiego co nie licuje z młodością. Życie w kibucu umożliwiło młodości wszechwładnie zapano-

Dokończenie na str. 13.

**ZYDOWSKA MŁODZIEŻ W PALESTYNI W ZBROJNYM WYSIŁKU WALCZY DZIŚ O SUWERENNOŚĆ NARODU ŻYDOWSKIEGO.**



# W kalejdoskopie odbudowującej się Palestyny

Ciąd dalszy ze str. 12.

siło się ochotniczo do Królewskiej Marynarki, a żydowscy robotnicy portowi należeli do pierwszych, którzy zgłosili się do armii, do specjalnej służby portowej. Robotnicy ci odznaczali się w akcjach wojennych w Libii, Grecji, na Krecie i w p.in. Afryce.

W latach wojny wzrosło również żydowskie rybołówstwo. Połów ryb wzrósł z 31,5 ton w r. 1938 do 1340 ton w r. 1944. Stanowi to 33% całego połowu w Palestynie. Zatrudnionych jest ponad 400 żydowskich rybaków, z których dwie trzecie pracuje w rybołówstwie morskim, a jedna trzecia w sztucznej hodowli ryb. Żydowscy rybacy dobrze opanowali swój zawód i wyrugowują systematycznie włoskich rybaków, którzy jeszcze przed wojną zagnieździли się na palestyńskich wodach. (Zionist Review).

## NOWE OSIEDLA NA GRUNTACH KEREN KAJEMETH L'ISRAEL.

\* W ciągu 5 lat wojny zakupił K. K. L. 250.000 dunamów ziemi. Na dzień 1 stycznia 1945 r. posiadał on łącznie 725.000 dunamów, co stanowi 45% ogólnej żydowskiej własności gruntów w Palestynie. Na gruntach K. K. L. znajduje się 185 kolonii, ponadto dostarczył K. K. L. gruntów pod budowę wszystkich prawie szkół (łącznie z Uniwersytem Hebrajskim), instytutów naukowych, szpitali, instytucji społecznych, centrów robotniczych, placów sportowych itd. Na gruntach K. K. L. znajduje się 13 szkół rolniczych, 20 wiejskich i 12 miejskich kwartałów mieszkaniowych, 41 podmiejskich obozów robotniczych, oraz 23 synagog.

\* Kibuc „Chofec Chaim”, który należy do organizacji robotniczej „Agudas Jisrael” został osiedlony na

## MŁODZIEŻ WRÓCIŁA DO ŻYCIA

Dokończenie ze str. 12.

wać, życie w kibucu zwróciło żydowstwu młodzież. Wzruszający jest moment, gdy przy zapalaniu tradycyjnych świec panuje absolutna cisza, gdy każdy z obecnych przenosi się myślą na chwilę wstecz i zjawia się wizja minionych podobnych dni w domu. Lecz już za chwilę płynąca cicho pieśń „Arum dem feier” łączy wszystkich obecnych w jedną wielką rodzinę, która kroczy ku nowemu życiu. A nowe życie to EREC. I słyhać pieśni i słowa, które żarem swym potrafią przemówić do najobojętniejszych. Tak mija godzina za godziną. Każdy dzień spędzony w kibucu, troski i radość, smutek i łzy zespalają obecnych mocniejszym łańcuchem.

Uroczysta zbiórka plutonów organizacji młodzieżowych. Wyciągnięte jak struny szeregi, krótkie i mocne słowa hebrajskiej komendy. Z młodych wyprężonych postaci bije siła. Kilka tygodni pracy organizacyjnej zmyło z nich piętno niewoli. Pogadanka o EREC, o życiu i walce chaluców, tych co budują, tworzą przyszłość naszego narodu. Oczy obecnych utkwione w tym, co przeniósłich myśli do kraju odległego o tysiące km. tak dalekiego i równocześnie tak bliskiego. Najwierniej uczucia oddaje się w pieśni, to też młodzież śpiewa pieśni, z których każda jest oświadczeniem miłosnym ojczyźnie, z której każda jest przysięgą. A gdy rozlegają się słowa „Sznej jadaj lach higdaszti moledet” (obie ręce ci dałem ojczyzno), to wiem i czuję, że to nie próżne słowa, że w tych wyciągniętych rękach zmartwychwstała młodzież żydowska niesie swoje gorące serce.

Beżek L.

gruntach K. K. L. pod Gederą. Po uzyskaniu środków, kibuc wykończył już znaczną część domów. Pierwsze wykończone pokoje przyznaczone są dla nowych imigrantów z Europy.

\* K. K. L. przeznaczył 12 nowozakupionych kompleksów gruntowych (każdy od 250 — 300 dunamów) dla placówek hachszarowych aliji młodzieżowej). Z istniejących w Palestynie 101 placówek hachszarowych, 71 znajduje się na gruntach K. K. L.

\* Kompleks 4000 dunamów ziemi pod Abu Szuszan przy szosie Tel-Awiw-Jerozolima, który należał do związku „Makabea” w Londynie, został przejęty przez K. K. L. i ostatnio osiedlony przez grupę młodych osadników z Chedery. Postawiono tam baraki i namioty i wywiercono studnię. Osiedlona tam kwuca nazywa się „Hadassa”, a jej członkowie swoją pierwszą hachszarą przeszli w Szwecji i Danii.

\* Palestyński Związek Przemysłowców przystąpił do budowy nowej kolonii dla byłych żołnierzy żydowskich, która nosić będzie nazwę profesora Weizmana. Na posiedzeniu w Ramath Gan, gdzie w sprawie tej zapadła uchwała, zebrano 35.000 funtów.

## NOWE ZADANIA ALIJI MŁODZIEŻOWEJ.

Na szczególną uwagę zasługuje założone niedawno w Palestynie Seminarium „aliji młodzieży”. Już ponad 10 lat zajmuje się Resort Aliji młodzieży wychowywaniem żydowskich dzieci z całego świata dla przysposobienia ich do życia i pracy w Palestynie. Najważniejszym zagadnieniem w tej dziedzinie była zawsze sprawa sił nauczycielskich, tj. tych, których zadaniem jest kierowanie dziećmi w ciężkiej nieraz drodze do syjonistycznego osadnictwa. Nie wszyscy nauczyciele posiadali odpowiednie kwalifikacje. Było wśród nich wielu towarzyszy z kibuców lub robotniczych osiedli, którzy podjęli się tego ciężkiego zadania. Z biegiem czasu nauczyciele ci nabrali doświadczenia i fachowych kwalifikacji.

Po dziesięciu latach stoi dziś „alija młodzieżowa” przed nowymi zadaniami, które napewno będą donioślejsze, niż poprzednie. Będzie ona musiała zatroszczyć się o los wielu tysięcy sierot, które pozostawił w Europie hitlerowski reżym i które trzeba teraz przysposobić do nowego życia w Palestynie. Do tego celu będą potrzebni najlepsi ludzie, którzy by zajęli się losem tych sierot. Ci przyszli nauczyciele muszą wprzód otrzymać odpowiednie fachowe przygotowanie. Biuro Resortu Aliji Młodzieżowej pod kierownictwem zmarłej Miss Szold, zorganizowało specjalne seminarium dla takich nauczycieli. Seminarium to rozpoczęło się latem roku 1944, a obecnie już pierwszy kurs tego seminarium został zakończony. W zakończonym obecnie seminarium wzięło udział 40 osób. Seminarium to będzie kontynuowane nadal.

Dzieło „aliji młodzieżowej” okazało się jako jeden z najważniejszych i najbardziej udanych eksperymentów w Palestynie. W tym czasie gdy alija młodzieży powstała nie śniło się nikomu, że owe 10.000 dzieci, które w okresie od roku 1933 wprowadzone zostały do Palestyny, będą początkiem wielkiej aliji bezdomnych dzieci, które „wyprodukowała” druga wojna światowa. Akcja „aliji młodzieżowej” wykazała, że dzieci te można z łat-

Ciąd dalszy na str. 14.



# W kalejdoskopie odbudowującej się Palestyny

Ciąg dalszy ze str. 13.

wością przywrócić do normalnego i produktywnego życia. Seminarium w Jerozolimie jest pierwszym krokiem przygotowań do zorganizowania racjonalnego osadnictwa w Palestynie. (Gerda Luft — Now Judea).

## WZROST ŻYDOWSKIEGO PRZEMYSŁU.

Zanim rozpoczęło się żydowskie osadnictwo w Palestynie, nie było tam żadnego przemysłu. Młody przemysł palestyński, który powstał w r. 1925 miał do pokonania szereg niezwykle trudności jak: geograficzne położenie kraju, statut Palestyny jako kolonii, oraz brak technicznych i finansowych udogodnień, z których zazwyczaj korzystają młode przedsiębiorstwa przemysłowe. Zbytecznym jest tu podkreślenie, że jeśli mimo takich warunków przemysł się rozwinął, to stało się to jedynie dzięki niezwyklej ofiarności jego pionierów, oraz dzięki znacznym inwestowanym kapitałom.

Do roku 1939 przemysł rozwijał się wolno. Od roku 1940, gdy przerwane dostawy z Ameryki i Europy spowodowały brak towarów przemysłowych na całym Bliskim Wschodzie, powstały w Palestynie liczne nowe gałęzie przemysłu. Powstały one przeważnie na zlecenie władz wojskowych lub rządowych.

W okresie wojny wzrósł palestyński przemysł do takich rozmiarów, że mógł pokryć zapotrzebowanie nie tylko cywilnej ludności kraju, lecz także armii, a później nawet krajów, sąsiadujących z Palestyną. Przemysł palestyński, który przed wojną uważany był przez niektóre czynniki na zjawisko szkodliwe, wzrósł po odcięciu Morza Śródziemnego od świata, na skutek krytycznej sytuacji w dziedzinie transportu, oraz na skutek braku sił roboczych w Ameryce i Anglii, do rzędu ważnego faktora.

W roku 1939 wyniósł eksport towarów przemysłowych z Palestyny 924 tysięcy funtów palestyńskich. W r. 1944 wynosił on ponad 9 milionów funtów palestyńskich. W 3.000 fabrykach pracuje 60.000 robotników. Fabryki te dostarczyły towarów o wartości ponad 42 milionów funtów.

Na szczególną uwagę zasługuje założenie szeregu szlifierni diamentów. Dziedzinę tę zapoczątkowała w Palestynie mała grupa fachowców, składających się z 200 ludzi. Obecnie pracuje tam już 4.000 fachowców (na całym świecie jest łącznie 20.000 takich fachowców), którzy posiadają własne maszyny i produkują znaczne ilości brylantów dla Stanów Zjednoczonych.

Przewiduje się, że eksport produktów palestyńskiego przemysłu wyniesie za rok 1945 ok. 20 milj. funtów pal.

## PALESTYNA KSZTAŁCI NAUCZYCIELI DLA KRAJÓW GOLUSU

Przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie założone zostało seminarium dla kształcenia instruktorów i nauczycieli dla krajów golusu. Dotychczas opuściło to seminarium 80 absolwentów.

Dostarczenie instruktorów i nauczycieli dla żydowskich szkół w golusie jest obecnie koniecznością chwili. Z całego świata nadchodzą dziś do Palestyny alarmujące wołania o hebrajskich nauczycieli.

Poza tym niezwykle ważną jest sprawa książek. Przed wojną posługiwały się np. szkoły żydowskie w pld. Ameryce i Afryce podręcznikami naukowymi, wydanymi w Polsce. Obecnie musi Palestyna zająć cen-

tralną pozycję wydawnictw książek szkolnych dla krajów golusu.

Zagadnienie braku nauczycieli nie będzie łatwym do rozwiązania. Palestyna sama cierpi na dotkliwy brak nauczycieli, szczególnie mężczyzn. Odsetek kobiecych sił nauczycielskich jest w Palestynie znacznie wyższy, niż we wszystkich innych krajach. Niedawno przybyli do Palestyny, w poszukiwaniu nauczycieli, dyrektorowie hebrajskich szkół w Johannesburgu i Kapstadzie. Wybrali ona sobie wprawdzie pewną ilość nauczycieli, lecz w związku z tym faktem wywołana została w Palestynie dyskusja na temat: czy może Palestyna ze swoich szczupłych zasobów nauczycielskich sił oddać nauczycieli krajom golusu. W Palestynie zwyciężyło jednak zapatrywanie, że pomimo wszystkich trudności, jest obowiązkiem Palestyny dostarczyć nauczycieli krajom golusu.

Obecnie wysunięty został projekt utworzenia w Palestynie seminarium nauczycielskiego dla zagranicznych studentów. Studenci ci po ukończeniu nauki, mieliby powrócić do krajów swojego poprzedniego pobytu i tam przez pewien czas pracować na stanowiskach nauczycieli hebrajskich szkół.

(Zionist Review.)

## SPORT W PALESTYNIE

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie w Jiszuwie dla sportu. Jiszuw coraz jaśniej zdaje sobie sprawę, że podczas gdy tak wiele zdziałano dla kulturalnego i gospodarczego rozwoju kraju, to dziedzinę kultury fizycznej pozostawiono w tyle. Organizację działalności sportowej w Palestynie koncentrują dwa czynniki: kluby sportowe i szkoły.

W Palestynie istnieje 5 organizacji sportowych: Makkabi (ogólna organizacja), Hapoel (organizacja robotnicza), Elizur (sportowy Związek Żydów Religijnych), Betar (organizacja rewizjonistów) i Degel Cijon (sefardyjski klub sportowy). Prócz tych wielkich organizacji istnieje też pewna ilość mniejszych klubów sportowych. Łącznie w różnych klubach jest zorganizowanych 20.000 członków. Organizacje sportowe posiadają swoje oddziały we wszystkich miastach, osiedlach i wsiach Palestyny. Dotychczasowa działalność klubów polegała głównie na organizowaniu ćwiczeń gimnastycznych, dla których szczególnie zamiłownie wykazują dzieci. U dorosłych najbardziej wzięte gałęzie sportu są: piłka nożna, koszykówka, piłka wodna, biegi, bokserstwo i szermierka.

Piłkarze zjednoczeni są w ogólno-krajowej organizacji, która nosi nazwę: „Football Assoziation”. Urządza ona liczne zawody piłkarskie i to tak wewnętrzno-krajowe, jako też międzynarodowe (z Egiptem, Syrią itd.). Zawody odbywają się zwykle w przyjaznej atmosferze i przyczyniają się do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Palestyną i krajami Bliskiego Wschodu.

(Zionist Review.)

## WZROST TEL-AWIWU

Tel-Awiw liczy dzisiaj ponad 175.000 mieszkańców, jest największym miastem Palestyny i jednym z największych centrów Bliskiego Wschodu. Ogłoszona niedawno statystyka zarządu miasta daje zajmujący obraz życia Tel-Awiwu. Co dwie i pół godziny rodzi się tam dziecko, a co 8 godzin zdarza się wypadek śmierci. W synagogach i innych domach modlitwy modli się dziennie 30.000 osób. W ciągu roku sprzedaje się 4 miliony bile-

Dokończenie na str. 15.



# W kalejdoskopie odbudowującej się Palestyny

Dokończenie ze str. 14.

tów do kina. Prócz synagóg znajduje się w Tel-Awiiwie meczet, kościół katolicki dla uchodźców - Polaków, oraz samarytański dom modlitwy. Ciasnota mieszkaniowa, spowodowana brakiem materiałów budowlanych w okresie wojny, odzwierciedla się w ilości 88.450 izb na 175.000 osób, t. z., że pół izby przypada na jednego człowieka. Ze względu na to, że do ogólnej ilości izb wliczone są już lokale handlowe, przemysłowe i biura, jest ciasnota mieszkaniowa jeszcze większa.

W Tel-Awiiwie mieszka 4.000 nieżydów, czyli 1 nieżyd przypada na 44 Żydów. Odsetek narodzin wynosił w r. 1943 25 pro mille, co globalnie dało liczbę 3717, śmiertelność wynosiła 8 pro mille, czyli 1189 wypadków śmierci. Na 100 chłopców urodziło się 88 dziewcząt. W roku 1944 korzystało około 10% mieszkańców Tel-Awiiwu z miejscowych szpitali, prócz tego było 67 tysięcy pacjentów w ambulatoriach i 15.000 dzieci w klinikach dziecięcych. Około 9,5% ludności korzysta rocznie z pomocy „Magen Dawid Adom” (pogotowie ratunkowe), a co pół godziny zdarza się nieszczęśliwy wypadek podczas ruchu ulicznego.

## DRUGI RUROCIĄG NAFTOWY DO HAIFY

Z końcem br. rozpocznie się budowa drugiego rurociągu naftowego z Mosulu do Haify. Nowy rurociąg bę-

dzie miał większą średnicę, niż poprzedni i za jego pośrednictwem otrzymają rafinerję w Haifie 4 miliony ton ropy (dotychczasowe dają 2 miliony ton). Rafinerje w Haifie ulegną znacznemu powiększeniu.

## WIERCENIE STUDZIEN W EMEK JEZREEL.

Przeprowadzone próbne wiercenia studzien w Beth Haszita (Emek Jezreel) dały w wyniku 30 kbm wody na godzinę. Wiercenia będą kontynuowane i należy się spodziewać, że ilość osiągniętej wody zwiększy się do 50 — 80 kbm na godzinę. Beth Haszita otrzymywała dotychczas ograniczoną ilość wody z Ejn Charod. Dawniejsze wiercenie w tej miejscowości dały w wyniku tylko słoną wodę.

## PALESTYŃSKI BILANS HANDLOWY.

Urząd Statystyczny Rządu Palestyńskiego ogłosił bilans handlowy za rok 1943, z którego wynika, że ogólny obrót importu i eksportu w Palestynie wzrósł w tym roku do sumy L. P. 26.500.000. Handel zagraniczny Palestyny w roku 1943 podwoił się w stosunku do roku 1939, jeżeli weźmiemy pod uwagę dostawy dla wojska.

# KRONIKA RUCHU

W Łodzi odbył się zjazd pracowników ruchu, który trwał 3 dni. Obecni na nim byli przedstawiciele poszczególnych okręgów w liczbie 56 uczestników. Z ramienia C. K. wzięli udział tow. tow. D. Meller, M. Tauchner, L. Lustig, J. Hiszhaut i H. Zajdel. Tematem obrad był całokształt pracy organizacyjnej i plan pracy na przyszłość. Tow. Meller zapoznał obecnych z problemami, omawianymi na konferencji w Londynie. W dyskusji nad tym referatem podkreślony został z zadowoleniem fakt uznania „Ichudu” przez Światową Egzekutywę Syjonistyczną.

## ŁÓDŹ.

W Łodzi, jako najliczniejszym ośrodku żydowskim w Polsce rozwija się szczególnie ożywiona działalność organizacyjna. W „Domu Chaluca” ponad 600 młodych towarzyszy otrzymało przeszkolenie. Dnia 12 października br. wyjechało z „Domu Chaluca” grupa 52 towarzyszy (pod kier. tow. J. Wasercyjera), by udać się na Dolny Śląsk celem utworzenia tam podstaw do rozbudowy nowej sieci placówek produktywizacji dla młodzieży „Ichudu”. W Łodzi znajdują się obecnie 2 kibuce (w tym jeden młodzieży religijnej), które łącznie liczą 180 uczestników.

W Rosz Haszana odbył się na placu przed „Domem Chaluca” uroczysty raport gdudów snifu młodzieżowego i członków kibucu.

Organizacja „Ichudu” w Łodzi rozwija od kilku tygodni ożywioną działalność. Zorganizowano tymczasowy zarząd i przyciągnięto do pracy szereg osób, stojących do tej pory z dala od ruchu. Zdobyliśmy nowy lokal przy ulicy Gdańskiej 44. W lokalu tym zarząd uruchomił świetlicę, która czynna jest codziennie w popołudniowych godzinach. Sprowadzono i zabezpieczono tu

jedyną w Polsce ocalałą bibliotekę żydowskich dzieł. Biblioteka ta zostanie wkrótce oddana do użytku publiczności. Uruchomiono kursy języka hebrajskiego i angielskiego. Dalsze zapisy na te kursy przyjmuje sekretariat Organizacji.

Organizacja nasza liczy dziś kilkuset czynnych członków. Ilość ich nieprzerwanie wzrasta. Poważną grupę stanowią b. partyzanci, którzy zorganizowali się w oddzielnym Kole Partyzantów.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w lokalu kibucu przy ulicy Zachodniej 20, uroczyste otwarcie seminarium instruktorskiego, zorganizowanego wspólnie przez 2 resorty Centralnego Komitetu: Resort Organizacji i Hachszary, oraz Resort Kultury i Prasy. Na seminarium, w którym uczestniczy 45 towarzyszy, wyklada się: historię syjonizmu, historię Żydów, palestynografię, literaturę hebrajską, socjologię i inne przedmioty. Kierownictwo seminarium sprawują tow. Tauchner i Kampel.

W lokalu snifu przy ulicy Gdańskiej 44 wyświetlono w 2 seansach reportaż filmowy z życia Palestyny.

Dnia 21 października odbył się w sali kina „Bałtyk” wielki mityng pod hasłem „W walce o państwo żydowskie w Palestynie”. W mityngu wzięli udział wszyscy członkowie Centralnego Komitetu „Ichudu”. Przemawiali tow. Kosower, Mgr. Salpeter i Wajnberg. Tow. Zonszajn odczytał list Iechaka Grynbauma do syjonistów polskich. List ten przyjęty został przez liczną zebraną publiczność długotrwałymi oklaskami. Na zakończenie mityngu wyświetlono dźwiękowy film z życia w Palestynie. Tegoż dnia po południu odbyło się uroczyste otwarcie lokalu „Ichudu” przy ulicy Gdańskiej 44. Obydwie imprezy były żywiołowymi manifestacjami Żydów

Dokończenie na str. 16.



# KRONIKA RUCHU

Dokończenie ze str. 15.

Łodzi, którzy wspólnie z całym żydowstwem świata domagają się utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie.

## WARSZAWA.

Snif „Ichudu“ w Warszawie zwiększa się nieprzerwanie. Obecnie liczba zarejestrowanych członków sięga 600, a łącznie z okregiem około 1000. Snif Warszawski zorganizował wielkie zebranie sprawozdawcze z Konferencji Syjonistycznej w Londynie. Na zebraniu przemawiali tow. dr. Emil Sommerstein, M. Kosower, Zonszajn i Gelblum. Zebranie przyciągnęło liczną publiczność.

Kierownictwo Okręgu warszawskiego rozwija również działalność w mniejszych miejscowościach dookoła Warszawy. Istnieją w naszej okolicy miasteczka, w których wszyscy zamieszkali tam Żydzi zorganizowani są w snifach „Ichudu“. Wszystkie miejscowości odwiedzane są przez przedstawicieli naszego Komitetu Okręgowego.

## LUBLIN

Wśród nielicznych Żydów w Lublinie i okręgu lubelskim prowadzona jest aktywna praca „Ichudu“. Projektuje się utworzenie w Lublinie kibucu. Dnia 14.10 b. r. odbył się zjazd okręgu z udziałem członków C. K. tow. Kosowera i Zonsztajna. Zjazd był odzwierciedleniem pracy „Ichudu“ w okręgu lubelskim. Równocześnie odbyło się publiczne zgromadzenie z udziałem wyżej wymienionych.

## KRAKÓW

Praca syjonistyczna rozwija się u nas pomyślnie. Miasta okręgu są regularnie odwiedzane przez członków Komitetu Okręgowego. Kraków łącznie z Galilem liczy obecnie około 800 członków. W Krakowie znajdują się 2 kibuce. W jednym z nich jest zrzeszona młodzież religijna „Ichudu“. Po powrocie tow. Salpetra z Konferencji Syjonistycznej w Londynie, odbyło się w Krakowie publiczne zebranie sprawozdawcze.

## CZĘSTOCHOWA

Snify w Częstochowie i okręgu obejmują około 400 członków. Kibuc w Częstochowie został rozszerzony i obecnie znajduje się w nim 75 chaluców. Przeniesiono na nowe placówki pracy dwóch kierowników okręgu częstochowskiego, Hassenberga i Szlimpera, pozostał tam W. Rajzman. Organizację w Częstochowie odwiedzili członkowie C. K. H. Zajdel i M. Tauchner.

## KIELCE

W Kielcach i okręgu „Ichud“ jest dominującą organizacją na ulicy żydowskiej. Po wyjeździe tow. K. Sułtanika pracę w okręgu prowadzą tow. tow. J. Alpert. Snify okręgu Kieleckiego liczą około 500 członków. Oprócz istniejącego kibucu w Kielcach, został założony kibuc w Ostrowcu. W obu tych kibucach znajduje się 75 towarzyszy.

## BIAŁYSTOK

Snif w Białymstoku liczy około 80 osób. Składa się przeważnie z towarzyszy starszych. Snify w Bielsku i Wysokim Mazowieckim obejmują przeszło 50 towarzyszy. Z powodu braku kibucu na miejscu, młodzież wyjeżdża do kibuców w innych miastach.

## GÓRNY ŚLĄSK

Górny Śląsk jest jednym z najsilniej zorganizowanych okręgów w Polsce. Snify nasze znajdują się prawie we wszystkich miastach Górnego Śląska. Pracą na tym terenie kieruje kierownictwo okręgu z tow. K. Sułtanikiem, Lachmanem i Sternfinklem na czele. W Katowicach odbył się występ młodocianego kibucu „Achwy“, który stał na wysokim poziomie artystycznym. Pozostawił on na licznie zebranej publiczności żydowskiej nie zatarte wrażenie. Na terenie Śląska posiadamy kibuce w następujących miastach: Sosnowiec 2, Gliwice 2, Zabrze 1, Bytom 2. Ilość zrzeszonych w snifach Galilu wynosi 1400 osób, w kibucach około 400 członków.

Okręg Górno - Śląski urządza często zjazdy i konferencje, które ściągają licznych delegatów z całego terenu. Okręg odwiedzili kilkakrotnie członkowie C. K. tow. H. Zajdel i M. Tauchner.

## DOLNY ŚLĄSK

Dolny Śląsk jest terenem, na którym rozpoczęliśmy ożywioną działalność organizacyjną. W Rychbachu, Walbrzychu, Langebilau powstały snify i kibuce. Na terenie Dolnego Śląska znajdują się 4 kibuce w Rychbachu, Walbrzychu, Langebilau i Petersdorfie. Nowozałożony snif we Wrocławiu rozwija ożywioną działalność.

W Walbrzychu odbyła się dn. 14. 10. br. uroczysta akademii, połączona z artystycznymi występami członków kibuców Dolno-Śląskich. Olbrzymie rzesze widzów przyjęły z entuzjazmem fakt urządzenia akademii syjonistycznej.

Pracą na Dolnym Śląsku kierują tow. tow. Szlimper, Z. Londner, A. Charpasz i nowoprzybyli z Łodzi J. Wassercyjer, G. Estersohn i Grinewise.

## BYDGOSZCZ

Ostatnio nawiązaliśmy ścisły kontakt z Resortem Hachszary i Organizacji. Delegowany do nas przez C. K. tow. R. Blass zreaktywował snif i wspólnie z zarządem organizacji ułożył plany przyszłej pracy.

## GDAŃSK

Gdańsk i okręg staje się terenem naszej pracy organizacyjnej. Do współpracy z obecnym tam już tow. Kinclerem zostali delegowani tow. tow. R. Blass i Morawczyk.

Wydawca: C. K. Zjednoczenia Syjonistów-Demokratów „Ichud“ w Polsce.

Redaktor Mgr J. Hirschhaut

D-03915 — Z. 1955